Nr. 115. Kraków, Sroda 21 Maja 1890. Rocznik IX.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Sprawy krajowe.

Lwów, 18 maja

(*Program działalności nauczycieli wędrownych. — Z akcyi ratunkowej.*)

Jak wiadomo, od roku 1889 funguje krajowy nauczyciel wędrowny rolnictwa dla włościan i objeżdża kraj, udzielając rad i nauk, których włościanie nasi tak bardzo potrzebują, celem podniesienia swych gospodarstw i „wytrzymania“ wśród obecnych, trudnych i ciężkich dla rolników czasów. W ubiegłym miesiącu zamianował Wydział krajowy drugiego z rzędu nauczyciela wędrownego, a chcąc pracę tych nowych organów uczynić skuteczniejszą i wydatniejszą, nawiązał rokowania z zarządem głównym Towarzystwa Kółek rolniczych (którego lustratorowie mają także, jak wiadomo, obowiązek nauczania włościan rolnictwa,) celem ułożenia porozumienia, wspólnego programu działania, by oba czynniki, krajowi nauczyciele wędrowni z ramienia Wydziału krajowego i lustratorowie z ramienia Towarzystwa Kółek, działając w jednym celu, nie krzyżowały się w swej działalności, nie przeszkadzały sobie, choćby mimowolnie i mimowiednie, lecz nawzajem się wspierały i uzupełniały. Konieczność porozumienia pojmie każdy, kto pomni o obszarze naszego kraju, o skromnej, już na pierwszy rzut oka niedostatecznej liczbie nauczycieli wędrownych, których zaledwie dwóch kraj na razie opłacać może, nie będąc w stanie obecnie więcej funduszów łożyć na instytucyę świeżo wprowadzoną: wyzyskanie w kierunku pracy nauczycieli wędrownych, usiłowań lustratorów Kółek rolniczych, (których obecnie jest także dwóch,) pozwala tedy spodziewać się większych rezultatów.

W celu ułożenia podstaw takiego wspólnego działania wymienionych czynników, odbyła się w sobotę 17 b. m. w Wydziale krajowym pod przewodnictwem członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza konferencya, w której skład wchodzili pp. dr. Bronisław Dulęba i dr. Antoni Barański, jako przedstawiciele zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, dalej obaj krajowi nauczyciele wędrowni, Edm. Bielski i Seweryn Wiśniewski, tudzież obaj lustratorowie Kółek rolniczych Z. Gawarecki i Wł. Szybiński, a wreszcie prof. Zygmunt Strusiewicz. Konferencya przyjęła następujące zasady porozumienia co do działania na przyszłość:

1) Krajowi nauczyciele wędrowni rolnictwa dla włościan zarówno jak lustratorowie Kółek rolniczych, udawać się mają przedewszystkiem do tych gmin, gdzie ludność przygotowaną jest w Kółkach rolniczych lub w innych podobnych stowarzyszeniach do przyjęcia ich działania, następnie zaś do gmin tych, gdzie zdaniem ludzi obeznanych z miejscowemi stosunkami pouczenia nauczycieli wędrownych i lustratorów mogą największą przynieść korzyść.

2) Każdy z nauczycieli wędrownych i lustratorów powinien być w tej samej gminie o ile możności przynajmniej dwa razy do roku, a to w takiej porze roku, aby przy następnej bytności mógł się przekonać, czy rady przezeń poprzednio udzielone wykonano, tudzież mógł udzielić dalszych rad do danej pory zastósowanych.

Nadto przyjęto, że jedni i drudzy mają składać sprawozdania, które mają dawać ogólny pogląd na stosunki gospodarskie okolicy, w której nauczyciel wędrowny lub lustrator pouczał, z szczególnem uwzględnieniem odrębnych właściwości w zwiedzonych gminach dostrzeżonych, a oraz streszczenie nauk i rad, których udzielono.

Nadto mają nauczyciele wędrowni, w razie gdyby z ich nauką połączone było lustrowanie Kółek, podać treściwie wynik lustracyi Kółek i spostrzeżenia swe, jakie przy tej sposobności zebrali. Odpisów sprawozdań nauczycieli wędrownych udzielać będzie Wydział krajowy zarządowi głównemu Kółek rolniczych, zarząd zaś Wydziałowi krajowemu ma udzielać sprawozdań, przedłożonych sobie przez lustratorów. Oprócz tych zasad, dotyczących wzajemnego stosunku, postanowiono przed ułożeniem planu tegorocznej kampanii sił będących do dyspozycyi, że na przyszłość ma być każdego roku ułożony z góry plan podróży wędrownych nauczycieli i lustratorów, a jako zasady kierujące przy układaniu takich planów przyjęto przedewszystkiem, że jedna i druga połowa kraju, zachód i wschód, mają być w działalności wędrownych sił nauczycielskich równomiernie uwzględnione i że w granicach tej zasady należy dążyć do koncentrowania tej działalności w terytoryach nie zbyt obszernych, tak, by każdy nauczyciel czy też lustrator, mógł w wyznaczanem sobie terytoryum działalność gruntowną rozwinąć i przez zapoznanie się z miejscowemi stosunkami, wskutek częstszych odwiedzin poszczególnych gmin, zaufanie ludności pozyskać, tudzież mieć należytą kontrolę owoców swych rad i pracy. Wreszcie postanowiono unikać przynajmniej zbyt częstych zmian w terytoryach raz pewnym osobistościom przydzielonych, coby mogło powodować, wobec możliwości różnic w zapatrywaniach i poglądach na poszczególne kwestye gospodarcze, zwłaszcza u włościan mniej inteligentnych zamięszanie pojęć i bałamuctwa, szkodliwe dla rezultatów podejmowanych prac.

Z uwzględnieniem powyższych zasad ułożono następujący program działalności na rok obecny: krajowy nauczyciel wędrowny p. Bielski ma w roku 1890 zwiedzić następujące powiaty (w porządku, w jakim je podaję): Wadowicki, Wielicki, Żywiecki, Myślenicki i Bocheński; lustrator Kółek rolniczych p. Z. Gawarecki ma się udać do powiatów: Łańcuckiego, Rzeszowskiego, Niskiego, Kolbuszowskiego i Ropczyckiego. Z powiatów wschodnich ma krajowy nauczyciel wędrowny p. Sew. Wiśniewski nauczać w powiatach: Żydaczowskim, Tłumackim, Stanisławowskim, Bohorodczańskim i Nadworniańskim, lustrator zaś Hybiński, w powiatach: Kołomyjskim, Kossowskim, Śniatyńskim, Horodeńskim i Zaleszczyckim.

W razie, gdyby grupy te nie mogły być wyczerpane w bieżącym roku, (zwracam uwagę, że w każdej miejscowości ma być nauczyciel przynajmniej dwa razy do roku), natenczas te powiaty, w których w tym roku nie możnaby planowi uczynić zadość, będą w pierwszym rzędzie uwzględnione w roku przyszłym.

Powyżej streszczony rezultat konferencyi, porozumienie Wydziału krajowego i zarządu kółek rolniczych w sprawie tak wielkiej doniosłości dla włościan naszych, jak umożliwienie im w szerszej mierze korzystania z nauki wędrownej rolnictwa i głównych zasad gospodarstwa, przejąć musi każdego życzliwego sprawie podniesienia ekonomicznego naszego ludu otuchą, że w przyszłości harmonijne działanie krajowych nauczycieli wędrownych i lustratorów kółek rolniczych, oparte na jednolitym programie działalności, będzie mogło wydać pożądane owoce, odpowiadające tak usiłowaniom w tej mierze Sejmu i Wydziału krajowego, jak wysiłkom stowarzyszenia, ożywionego tak obywatelskiemi dążeniami, jak towarzystwo Kółek. Przyszła konferencya w sprawie dalszego ułożenia planu działania odbyć się ma w pierwszych dniach września b. r.

Uznając z naszej strony słuszność przyjętych przez konferencyę zasad postępowania a zwłaszcza godząc się najzupełniej na potrzebę ograniczenia się na razie na terytorya mniejsze, co jedynie przyczynić się może do wydania pozytywnych rezultatów nauki wędrownej, zwrócić przecież musimy uwagę na okoliczność, że gdyby nawet rok rocznie obejmowały terytorya, wyznaczone wędrownym nauczycielom krajowym tak znaczne przestrzenie kraju jak obecnie, to zaledwo w ciągu ośmiu do 10 lat będą nasi nauczyciele wędrowni mogli zwiedzić kraj cały, a i to przypuszczając, żeby jedynie rok w każdej grupie powiatów pracowali. Że to nie dosyć dla osiągnięcia rezultatów, że dalej okres to czasu bardzo długi — dowodzić nie potrzeba: a również jasnem, że kraj zarówno jak rząd powinny znaleść fundusze na pomnożenie liczby wędrownych nauczycieli w kraju lub w inny sposób umożliwić ludności włościańskiej nabycie wiadomości potrzebnych do podniesienia jej gospodarstwa. W sprawie tej poproszę was jeszcze o gościnność w szpaltach *Nowej Reformy*, wymaga ona bowiem gruntowniejszego zbadania i obszerniejszego omówienia.

Dowiadujemy się, iż z sumy 700.000, złr. udzielonej przez rząd ze skarbu państwa na głodem dotkniętą ludność Galicyi, rozdzieloną już została pomiędzy powiaty potrzebujące pomocy suma 583.976 złr., w ten sposób, że rząd sumy potrzebne na wyżywienie ludności przeznaczył na roboty publiczne, celem dostarczenia ludności zarobku, zaś zasiłki na zakupno ziarna zostały rozdzielone między włościan.

Namiestnictwo przyznało dotąd następujące zapomogi powiatom:

Biała 500 złr.; Bóbrka 9000 złr; Bochnia 10.000 złr.; Borszczów 21.000 złr.; Brody 20.000 złr.; Brzesko 7500 złr.; Brzeżany 15.000 złr.; Buczacz 10.000 złr.; Chrzanów 7500 złr.; Cieszanów 3000 złr.; Czortków 12.000 złr.; Dąbrowa 13.000 złr.; Dobromil 3000 złr.; Drohobycz 6000 złr.; Gorlice 10.000 złr.; Gródek 7000 złr.; Grybów 12.000 złr.; Horodenka 5000 złr.; Husiatyn 18.000 złr.; Jarosław 24.118 złr.; Jaworów 10.000 złr.; Kałusz 2000 złr.; Kamionka 6800 złr.; Kolbuszowa 12.000 złr.; Kołomyja 10.000 złr.; Kraków 1500 złr.; Łańcut 14.000 złr.; Limanowa 1500 złr.; Lisko 10.000 złr.; Lwów 10.500 złr.; Mościska 2500 złr.; Myślenice 10.000 złr.; Nadwórna 6000 złr. Nisko 20.000 złr.; N. Sącz 20.000 złr.; N. Targ 8500 złr.; Pilzno 4000 złr.; Podhajce 10.000 złr.; Przemyśl 4080 złr.; Przemyślany 15.758 złr.; Rawa 8000 złr.; Rohatyn 10.000 złr.; Ropczyce 7000 złr.; Rudki 12.000 złr.; Rzeszów 5000 złr.; Sanok 9000 złr.; Skałat 20.000 złr.; Sokal 7500 złr.; Stanisławów 5000 złr.; Staremiasto 7500 złr.; Stryj 20.000 złr.; Tarnobrzeg 1500 złr.; Tarnopol 15.000 złr. Tarnów 5000 złr.; Tłumacz 1500 złr.; Trembowla 6800 złr.; Turka 5000 złr. Wadowice 9000 złr.; Wieliczka 9000 złr.; Zaleszczyki 5000 złr.; Zbaraż 10.000 złr.; Złoczów 15.000 złr.; Żółkiew 8000 złr., Żydaczów 5000 złr.; Żywiec 2000 złr.

Pozostaje zatem z sumy przeznaczonej na zapomogi jeszcze kwota 116.024 złr.; ale i ta jest już obciążona pewnemi przyrzeczeniami.

Rozmowa z ministrem Tonczewem.

(*Korespondencya Nowej Reformy*).

Sofia, 17 maja.

Wczoraj odwiedziłem ministra sprawiedliwości Tonczewa, którego znałem z Wiednia, kiedy w roku 1887 przybył do stolicy austryackiej, jako członek wielkiej deputacyi *Sobranija*, która wręczyła księciu Ferdynandowi akt elekcyi i prosiła go, ażeby przyjął koronę bułgarską. P. Tonczew należał wówczas już obok Stojanowa do przywódców deputacyi i jego to głównie działalności było wynikiem, że książę Ferdynand Coburg, wahający się z początku nie mało, przyjął ofiarowaną mu koronę i razem z deputacyą odjechał do Sofii. Obecnie jest on już od dwóch lat ministrem, będąc w gabinecie Stambułowa jedną z najwybitniejszych osobistości, jednym z głównych filarów obecnego systemu i rządu w Bułgaryi. O Tonczewie, z rodu Rumeliocie, można powiedzieć, że jest pomiędzy wszystkimi bułgarskimi mężami stanu najwięcej Europejczykiem, tak co do kierunku swych zasad i dążności postępowych i reformatorskich, jakoteż i co do wyglądu, sposobu życia i obejścia się. Jest to elegancki, wielce wykształcony człowiek, około lat trzydziestu, bardzo miły w obejściu, uprzejmy w rozmowie, przystojny blondyn, istny biały kruk pomiędzy Bułgarami, którzy prawie bez wyjątku są smagławi lub ciemni bruneci.

Mieszka on w „Hotel de Bulgarie“, gdzie też znajduje się i ministeryum sprawiedliwości, co się tem tłomaczy, że chwilowo znajduje się stolica bułgarska w przebudowaniu, nie ma zatem odpowiedniej ubikacyi dla pomieszczenia Temidy.

Z zwyczajną sobie uprzejmością przyjął mnie bułgarski minister, mógłbym powiedzieć, że nawet bardzo sympatycznie, jako polskiego dziennikarza. Rozmowa nasza zaczęła się od ogólnego politycznego położenia.

„Nie możemy się uskarżać — mówił p. Tonczew — na brak sympatyi ze strony mocarstw europejskich, naturalnie — dodając z uśmiechem — z wyjątkiem Rosyi. Szczególnie podnieść muszę pod tym względem ostatnie przemówienie Crispiego w parlamencie włoskim, dotyczące Bułgaryi. Sympatye życzliwe mocarstw cenimy z pewnością bardzo wysoko, ale — sympatye same nie wystarczają dla Bułgaryi, która dla utrwalenia swych stosunków państwowych potrzebuje uznania prawowitości rządów księcia Ferdynanda ze strony mocarstw. Prowizoryum pod tym względem trwa już zbyt długo, za długo, coś się stać musi; chociaż w tej chwili niewiadomo jeszcze co..“

Myślałem, że to przymówka do ogłoszenia się Bułgaryi państwem niepodległem, więc zapytałem wręcz:

— „Czy Ekscelencya masz na myśli niepodległość Bułgaryi?“

— „Zadajesz mi pan — rzekł z uprzejmym uśmiechem — nieco trudne pytanie. Chcę jednak na nie odpowiedzieć. Niezawodnie, żemy Bułgarowie myślimy o zupełnej niepodległości i niezawisłości, jednak chwilowo nie jest jeszcze czas na to. Znajdujemy się bowiem w trudnem położeniu wskutek nieprzyjaznego nam zachowania się Rosyi, a tak samo i mocarstwa europejskie co do nas. Niezawodnie, że chciałyby one zrobić dla nas nie mało, ale wszystkiemu stoi Rosya na przeszkodzie. Mimo trudnego położenia nie tracimy jednak nadziei, a nadzieja ta jest postępowaniem mocarstw uzasadnioną. Do uznania naszego rządu przyjdzie także, ale nie od razu, tylko stopniowo i z początku pośrednio, co w części już teraz ma miejsce. Proszę bowiem rozważyć, co znaczy w tym kierunku konwencya handlowa, jaką zawarliśmy z Anglią? Z rządem nieprawowitym żadne mocarstwo europejskie nie weszłoby w podobny układ. Konwencya handlowa znaczy pośrednie, milczące uznanie prawowitości obecnego rządu w Bułgaryi. Ale powiem panu jeszcze ważniejszą rzecz.

Taką samą konwencyę handlową jak z Anglią zawarliśmy już i z państwem niemieckiem a Austro-Węgry rokują z nami o zawarcie formalnego traktatu handlowego, co ma jeszcze większą doniosłość polityczną, Francya zaś chce wejść w rokowania o konwencyę handlową.

„Są to fakta“ — ciągnął mój interlokutor dalej — „nie potrzebujące żadnych komentarzy. A zresztą biorąc rzecz logicznie, czyż Rosya nawet nie uznała pośrednio prawowitości naszego rządu, żądając od nas zapłacenia indemnizacyi wojennej. Od uzurpatorów nie żąda się czegoś podobnego, chociażby z prostej racyi, że oni nie mieliby prawa rozporządzać skarbem kraju. Od harambaszy nikt przecież nie żąda zrealizowania legalnych, międzynarodowych zobowiązań“.

Skierowałem rozmowę następnie na sprawę odszkodowania wojennego, pytając czy takowa jest już załatwioną.

„Zupełnie jeszcze nie“ — odpowiedział p. Tonczew — „ale różnica jest mała. Chodzi o rozrachowanie co do dostawy broni. Odnośny rachunek Rosyi był za wysoko obliczonym, więc remonstrowaliśmy przeciwko temu. Rosya zażądała, żebyśmy przedłożyli nasze obliczenie, cośmy też uczynili a na co do tej chwili nie mamy jeszcze odpowiedzi ze strony Rosyi. Ale różnica pomiędzy naszem a rosyjskiem obliczeniem jest stosunkowo mała, wynosi ona bowiem tylko około 130.000 franków.

Mówiliśmy w końcu o wewnętrznych stosunkach Bułgaryi, o istniejących w kraju stronnictwach politycznych.

„Co do tego“ — rzekł bułgarski mąż stanu — „możnaby kraj nasz w ogóle podzielić na dwa obozy, na jeden stojący wiernie przy tronie księcia Ferdynanda i drugi, usiłujący tron ten wywrócić dla przypodobania się Rosyi. Politycznych stronnictw jest w kraju naszym trzy, mianowicie wielkie narodowo-bułgarskie stronnictwo pod wodzą Stambułowa, mające w kraju przeważającą większość, do którego zaliczyć trzeba także i opozycyjną frakcyę Radosławowa, mającą w *sobraniju* 10 zwolenników, a co do programu politycznego nie różniącą się z stronnictwem Stambułowa. Różnice są tylko czysto osobiste, mianowicie Radosławow jest osobistym przeciwnikiem Stambułowa. Potem mamy umiarkowanie opozycyjne stronnictwo konserwatystów pod wodzą Stoiłowa, Naczowicza i Grekowa, popierające księcia. Liczy ono w *sobraniju* 25 głosów, a w końcu rusofilską frakcyę Cankowa z 5 adherentami w sobraniju.“

„A Karawełow?“ — wtrąciłem.

„Ten zbankrutował politycznie całkiem na rusofilstwie. Nic nie znaczy i żadnego nie ma wpływu, ongi wielki Karawełow. Ale prawda, w *sobraniju* siedzi jeden karawelowista. Zresztą między nim a Cankowem nie ma żadnej różnicy. W jednym z schwytanych listów u Panicy pisze Cankow, że zawarł kompromis z wszystkimi, którzy chcą wypędzić księcia. Piękne dusze łatwo się mogą porozumieć.“

Mówiliśmy jeszcze o procesie Panicy. Prokurator Marków wniesie dla Panicy karę śmierci przez powieszenie, zaś dla inuych trzynastu oskarżonych karę ciężkich robót.

Po przeszło godzinnej rozmowie pożegnałem p. Tonczewa, który zaprosił mnie uprzejmie, ażebym go w czasie mego pobytu w Sofii odwiedzał chociażby i codziennie. *G. Smólski.*

KLUCZE.

NOWELA

przez

EDMUNDA NIEWIECKIEGO.

4

(Ciąg dalszy).

I wybiegł z izby środkiem osłupiałej, pogrążonej w nagłem milczeniu, pijanej czeredy. Kilku mężczyzn, otrząsnąwszy się z pierwszego wrażenia, podążyło za nim, poczem całe zebranie zaczęło się cisnąć na obszerny dziedziniec po za domem kowala.

Dziedziniec ten, duży kwadrat, z studnią w pośrodku, okolony drewnianemi budynkami, zalany był światłem, buchającem jaskrawo z wielkiego snopa płomieni, obejmujących dach składu drzewa na prawo, z samego kraja.

Chwast, blady jak trup, otrzeźwiony zupełnie z całonocnej pijatyki, biegał tu już na wszystkie strony w gorączkowej potrzebie ratowania, nie wiedząc jednak, jak się do niego zabrać, od czego je rozpocząć.

— Konewek! wody! zrzucić drabinę! — wołał, sprawiając swym przerażonym wzrokiem i gwałtownemi giestami popłoch wśród wysypujących się z domu gości.

Oszołomieni niespodziewanym wypadkiem, nie znając jeszcze rozmiarów jego, ani przyczyny, wybiegali tu na gwałt, jedni przez drugich, parci ciekawością zarazem i obawą. Widok budynku dopiero, płonącego jak głownia, przykuwał ich do miejsca i wstrząsał dreszczem. Wlepiali weń oczy i stali chwilę nieruchomo. Mężczyźni niebawem starali się nakłonić żony, aby wróciły pod dach, ale kobiety nie chciały puścić męskich dłoni. Pozostali całą gromadą.

Kowal tymczasem, sam jeden czynny, pochyliwszy się nad wylotem głębokiej studni, jęknął głośno:

— Jezu miłosierny! wiadro urwane!...

W istocie wałek, ogołocony z łańcucha, oraz koło, nieobciążone niczem, zakołysały się pod ręką Chwasta lekko, żartobliwie, jak bezużyteczna zabawka.

W tej chwili obok składu drzewa, palącego się żywo niby olbrzymi stos suszu, gęsta chmura zaczęła otaczać sąsiednie zabudowanie, rodzaj długiej szopy.

Mieściły się tam wozy drabiniaste i zwykłe, chłopskie sanie, pługi, brony i taczki, przeznaczone na sprzedaż, całoroczna praca obu warsztatów kowala, samo drzewo.

Parę razy zarumieniły się zlekka kłęby dymu, okadzające spadzisty dach z gontów. Naraz, jak żądło, wysunął się z pośród nich blady, kończysty płomyczek i zniknął... Potem drugi, trzeci.... coraz dłuższe pasma ogniste, coraz jaśniejsze, jakby się mnożyły pod dymem, rozradzały. Aż zlawszy się w jedno, wezbrały wielką, ruchomą, falującą nakształt grzywy na wietrze gęstwiną krwawych płomieni. Wraz z migotliwym, szkarłatnym ich blaskiem objął przedmioty i ludzi gorący oddech pożogi.

Chwast, przerażony, wrzeszczał z całej piersi:

— Ludzie! ratujcie przez Bóg żywy!...

Pożar zaś rósł w oczach z nieprawdopodobną szybkością.

Całą prawą stronę dziedzińca ogrodził już niby żywopłotem ognistym. Drugi bok kwadratu, w głębi, złożony z spichlerzy, pełnych plonu, osłaniała nieznacznie mgła, niewiadomo zkąd się biorąca, aż naraz, zanim płomienie po grzbietach dachów wpełzły, i spichrze stanęły w ogniu!

Dobył się on w kilku miejscach równocześnie, jak zbudzone ze snu potwory, o cielsku nieujętem. nierealnem zda się, wyglądającem na ułudę świetlaną, tak znikomem, a jednak pochłaniającem wszystko bez litości, do szczętu, wśród złowrogiego syku i szumu, przypominającego stłumione warczenie zgłodniałych, żerujących zwierząt.

Wszyscy drżeli, obezwładnieni paraliżem wielkiego strachu istot słabych wobec zjawienia się większej od nich a wrogiej im potęgi.

Wtem na hasło, dane łkaniem kowalowej, kobiety zawiodły przeraźliwym płaczem pijanych i wylękłych prostaczek. Inne zaczęły mdleć... Zwiększyło to zamięszanie wśród mężczyzn, którzy i tak nie wiedzieli, co czynić.

Zaczęła się bezradna bieganina i nawoływanie, a przy trzasku ognia i okrzykach ludzi górowało płaczliwe wycie psów, które, zadarłszy w górę pyski, rzucały z ukosa spojrzenie na wściekły pożar.

— Widzisz Jasiu?... mówiłam ci, daruj Pytlowi... on miał taką złą minę... a tyś go jeszcze *zprzezywał!*... — biadała nie w porę żona Chwasta.

Obok, osłupiałemi oczyma wpatrzoną w gorejące budynki, bladą i drżącą w swym lekkim, białym stroju panny młodej Karolinę, otulał młody mąż jakimś ciemnym szalem...

Nie mówili oboje ani słowa.

Hałas stopniowo zwiększał się.

Do piania zbudzonych kogutów przyłączyło się coraz to gwałtowniejsze bicie skrzydeł, coraz głośniejszy krzyk przerażonego drobiu w zamkniętych kurnikach, gdakanie kur i wrzask gęsi.

Z stajni również dolatywał głuchy tętent kopyt i chrzęst łańcuchów. Uwiązane na nich do żłobów konie rwały się, parskając.

W oborze nakoniec zaryczała jedna z krów. Wkrótce poszły za jej przykładem inne, najżałośniej zaś brzmiał nieustanny bek cielęcia.

Każda chwila była drogą — ratunek zaś był niemożliwy.

Nie było wody.

Kilku mężczyzn, z wiaderkami w ręku, oparłszy się o cembrzynę studni, spoglądało w jej głąb bezradnie. Łańcuch urwany, sznura nie było pod ręką.

Chwast pobiegł do bramy wjazdowej, zamkniętej na potężną kłódkę. Pomimo, że z zewnątrz dobywano się już do niej także, stary bezskutecznie namocowawszy się z jej silną budową, puścił się w stronę mieszkania po siekierę.

W pół drogi zatrzymały go jednak wzmożone wrzaski przelękłych zwierząt.

— Wyprowadzajcież konie i bydło! — krzyknął ochryple.

Oblany potem, pierwszy przyskoczył do wrót stajni, podczas gdy kilku mężczyzn w czarnych surdutach, z weselnemi bukietami u kołnierza, zwróciło się do reszty zabudowań.

Daremnie się dobijali.

Drzwi stajni, obory, chlewów nawet, wszystkie były pozamykane na kłódki lub zamki.

Chwast biegał od jednych do drugich, odtrącając ludzi, nie wierząc im, sądząc, że własnych rąk dwojgiem zdoła wysadzić drzwi, którym dziesięć ramion co-dopiero nie dało rady.

— Kto to wszystko zamykał!? — wybuchnął rozwścieczony — na co!? kiedy brama zaparta!... Hej! gdzie parobek?... Maryś!...

Parobek i dziewka wysunęli się z poza gości wystraszeni, uniewinniając się.

— Ja nie zamykał, proszę łaski pana...

— I ja nie!...

— Żadne nie zamykało?!... Poczekajcie ścierwa! ja wam dam!...

I pogroziwszy pięścią obojgu, popchnął ich ku domowi, krzycząc:

— Klucze! Klucze mi tu dawać z kuchni czem prędzej!...

Służba pospieszyła do kuchni.

Jakże długo nie wracają!...

Nareszcie zjawili się — z próżnemi rękoma.

— No?!...

— Niema nigdzie kluczy, proszę pana.

Chwast wyciął mówiącemu te słowa parobkowi policzek. aż się sługa zatoczył.

Zgrzytnąwszy zębami, sam pobiegł pędem poszukać kluczy i — również powrócił z niczem.

Nie było ich w kuchni na gwoździu, na którym wisiały zawsze od tylu lat, nietykalne, święte!... — nie było ich nigdzie.

Zresztą w panującym nieładzie czy podobna ich nawet było szukać?

I nie na wieleby się też przydały.

Pożar nie czekał, aż się zabiorą do stłumienia go, zajmował węgieł po węgle, rósł... rósł!...

Tu i owdzie oblepiły już teraz płomyki ściany, z po za których bydło i konie zaczęły wołać o ratunek bolesnym, ludzkim niemal, rozdzierającym serce głosem rozpaczliwego błagania... Lecz cóż można było dla nich uczynić?...

(Dok. nast.)

Z parlamentu niemieckiego.

(Dokończenie.)

Z natężoną ciekawością słuchano następnej mowy kanclerza. Była ona w części polemiczną z wywodami pp. Liebknechta i Haenela, po części wyjaśniającą jego zapatrywania na sprawy przez poprzednich mowców poruszone. Mówił on mniej-więcej jak następuje:

„Chociaż tu dotknięto polityki zagranicznej, mimo to mogę się powstrzymać od opisu sytuacyi politycznej, tem więcej, że mowa tronowa wyraziła w jasnych i zrozumiałych słowach, co o tem należało powiedzieć. — W przeciwieństwie do p. Liebknechta muszę uznać z wdzięcznością, że spadek, jaki objąłem po moim poprzedniku w polityce zagranicznej, jest ile możności jak najszczęśliwszy. Zastałem stosunki, które przedewszystkiem nie zmuszają mnie do żadnej akcyi osobistej, bo te stosunki są tak jasne i proste, iż mogą rozwijać się gładko. Nasze zagraniczne stanowisko opieramy — jak wiadomo — najpierw na naszej własnej sile, której dla utrzymania przymierzy — nie możemy nigdy dostatecznie potęgować; dalej spuszczamy się na silne przymierza z tem większem zaufaniem, im więcej wrastają w usposobienie mieszkańców państw sprzymierzonych. Gdyby za radą p. Liebknechta wypadło zawrócić w polityce zagranicznej i odmotać, byłbym w kłopocie, jak tę radę wykonać, bo nie wiem, gdzie namotano. Mogę tylko puścić rzeczy torem, jakim szły i memu poprzednikowi być wdzięczny.

„W obecnej sytuacyi nie rozchodzi się o bliską groźbę wojny, lecz jedynie o okropności wojny, którym należy zapobiegać. Sytuacya, nakreślona przez ks. Bismarka w wielkiej mowie r. 1887 w razie klęski Niemiec, jest dzisiaj zupełnie taką samą. Obfity upust krwi aż do trupiej bladości *(saigner à blanc)* grozi nam zawsze w razie naszej klęski. Uczuliby go także socyalni demokraci.

„Na wzmiankę p. Kardorffa o broszurze „*Caveant consules*“ i na jego przypuszczenie, że autor jej musiał mieć głęboki wzrok polityczny, muszę oświadczyć według własnych moich znajomości spraw zagranicznych stanowczo odeprzeć to przypuszczenie. W aktach urzędu spraw zagranicznych ani słowa nie znalazłem, któreby upoważniało do takiego przypuszczenia. Autor owej broszury, gdy mówi o naszym stosunku do Rosyi, wmawia w nas, iż naszem zadaniem jest germanizowanie głębokiej Słowiańszczyzny. Otóż kto bez głębokiego wniknięcia w stosunki polityczne przynajmniej cośkolwiek zna nasze położenie, ten wie, że w 80 lat po zajęciu Poznańskiego nie doszliśmy do tego, by tę prowincyę zgermanizować, jak wielu z pomiędzy nas pragnęło i o co poprzednie rządy usilnie się starały. Do dziś głęboko w Niemczech mamy wendyjskie wyspy, do dziś odbywają się w Prusiech popołudniowe kazania po litewsku i mazursku. Otóż jeżeli autor owej broszury ma ochotę germanizować, to ma do tego szerokie pole wewnątrz granic.

„Drugą pobudką niechęci autora do Rosyi jest to: iż powinniśmy stać się panami morza Bałtyckiego, że nasze wybrzeże jest za krótkie, że powinniśmy posunąć się na północ. Byłem pięć lat szefem admiralicyi, zajmowałem się pilnie obroną morza Bałtyckiego, ale nigdy nie przyszło mi do głowy, że nasze wybrzeże jest zbyt szczupłe. Na szczupłość wybrzeży, na brak konkurentów nikt się nie użalał, ale tylko na brak szerokich ziem nad wybrzeżami“.

W dalszym toku mowy polemizując z p. Haenelem, a szczególnie z p. Richterem, oświadczył się kanclerz przeciw tworzeniu samoistnego ministerstwa skarbu Rzeszy niemieckiej.

Przechodząc do wzmianki o przyszłej organizacyi armii, zaznaczył, że minister wojny nie rozwijał bynajmniej nowego planu, lecz wspomniał tylko o zarysie, który sięgnie poza granice obowiązującej ustawy. O planie nie może jeszcze być mowy, bo rządy związkowe dotąd nie wyraziły o nim swego zdania. Dokładne przeprowadzenie powszechnej służby wojskowej powiększyłoby liczbę pokojową armii najmniej o 50 na sto. Teraźniejsza organizacya opiera się na zasadzie pruskiej z roku 1814 i na mocy ustawy z roku 1887 wynosi 1 na sto ludności — a więc 486.409. W Prusiech dawnych zmieniano stopę procentową, w roku 1816 podniesiono ją do 1 25 prc., później zniżono do 0 79 prc. w roku 1850, w czasie nieszczęsnych układów w Ołomuńcu Rok z najniższą stopą procentową wojska był politycznie najszkodliwszy dla Prus. Później podniosła się stopa procentowa, a po wojnach zwycięskich wszyscy oddawali się błogiej nadziei, że wydatki na armię się zniżą. Stopa procentowa spadła poniżej 1. Rozglądnąwszy się w stosunkach poza granicami Niemiec i widząc tamtejsze starania, należy postawić sobie pytanie: czy Niemcy mają trwać w stanie dotychczasowym i tylko krok za krokiem dać się popychać przez obce państwa, czy też mają śmiało spoglądać w przyszłość i powiedzieć sobie, że w razie wojny żaden zdolny pod broń nie może zostać w domu. Chodzi więc o taką organizacyę, aby wszyscy zdolni dostali się do wojska i aby wszyscy zostali wyćwiczeni.

„Trzymanie stojącego wojska podczas pokoju ma dla państw poniekąd taki skutek, jak zabezpieczenie od ognia lub innych klęsk elementarnych dla ludzi prywatnych. Czem wyżej państwo się zabezpiecza przez to, że trzyma liczniejszą armię, tem mniejszą będzie nie tylko szkoda, jaką przyszła wojna wyrządzić może, ale i sama wojna staje się przez to mniej prawdopodobną.

„Z tego powodu po upływie teraźniejszego okresu, jeżeli rządy związkowe się zgodzą, wystąpię z projektami na zasadzie stopy procentowej 1 żołnierz na sto ludności.“

Następnie rozwodził się Caprivi szeroko nad potrzebą trzymania żołnierzy pod bronią przez czas dłuższy, aby wyrobić w nich karność i wprawę. Armia bez należytej karności nie warta łożonych na nią wydatków; możnaby nawet zapłacić za to, aby jej nie było, bo staje się groźbą dla samego państwa.

Co do żądania, aby liczba wojska pod bronią była corocznie uchwalaną, oświadczył kanclerz, że ta kwestya właściwie nie jest wojskową, lecz polityczną, konstytucyjna, nad którą można rozprawiać. Dla czego liczba wojska ma być naprzód oznaczoną właśnie na lat siedm, — tak samo może być na lat dziewięć, na pięć, — na trzy lata, o to można się swobodnie spierać.

Jednak oświadczył kanclerz, że nie ma upoważnienia w tej mierze obiecywać jakieś ustępstwa, a co do osobistego swego zdania zapowiedział, iż wcale nie myśli iść poniżej pięcioletnich okresów ze względu na pięcioletni okres parlamentarny. Zresztą spodziewa się kanclerz, że w komisyi przedłożenie rządowe będzie przyjęte.

Po kanclerzu przemawiał jeszcze Manteuffel, polemizując ze wszystkimi posłami, którzy przed nim przemawiali.

Przedłożenie rządowe odesłano do osobnej komisyi z 28 członków.

Z sejmu czeskiego.

Wczoraj rozpoczął swą działalność „ugodowy“ sejm czeski, zwołany jedynie dla uchwalenia projektów ustawodawczych, wypracowanych przez rząd na podstawie warunków ugody, zawartej na obu konferencyach wiedeńskich przez reprezentantów Niemców i Staroczechów. Krótka sesya, na którą zwołano obecnie sejm czeski, wypełni jednę z najważniejszych kart dziejów narodu czeskiego, zawyrokuje bowiem o dalszych warunkach rozwoju politycznego dwóch narodów, jeden zamieszkujących kraj, co równocześnie wpłynąć musi na politykę wewnętrzną austryacką o wiele silniej, niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło.

Marszałek Lobkowicz otworzył wczoraj sesyę sejmową krótką przemową, której wstęp, wygłoszony w języku czeskim, zawierał uwagi ogólne o doniosłości tej sesyi, która nie ma się zajmować sprawami administracyi, lecz złagodzić ma narodowe przeciwieństwa w kraju i doprowadzić do pokojowego współdziałania bratnich szczepów. Następnie w języku niemieckim witał marszałek posłów niemieckich, uważając ich powrót do sejmu za stanowczy krok do porozumienia, które zawsze było gorącem pragnieniem Czechów. Zapewniał też marszałek, że warunki, pod jakiemi posłowie niemieccy do sejmu wstąpili, zostaną spełnione „Jeśli obradować będziemy, na tej opierając się zasadzie, że jedna strona nie będzie się uważać za pokrzywdzoną, gdy druga osiągnie ustępstwa pewne, a jedna strona będzie zadowolniona, gdy i druga strona otrzyma to, co się jej należy, — to wkrótce do zadowalniających dojdziemy rezultatów.“

Mowę swą zakończył marszałek w języku czeskim. „Przedłożenia, — rzekł on — które wpłynęły do wysokiej Izby, wypracowało szczupłe koło mężów zaufania, a w ciągu rozpraw przedstawi się treść tych przedłożeń w właściwem świetle i wyjdzie na jaw, że urządzenia przez nie wytworzone żadnej z obu narodowości nie upośledzają.“ (*Okrzyki „Oho!“ i sykania z ław młodoczeskich.*)

Po rozdaniu przedłożeń ugodowych i złożeniu ślubowania przez posłów niemieckich, zgłosili Młodoczesi przez posła Vassatyego wniosek, wzywający rząd do odwołania rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 3 lutego b. r. Wnioskodawcy żądają, aby wniosek ich przydzielono osobnej komisyi z 21 członków.

Poseł Mattusz i tow. wnoszą założenie nowej Izby handlowej.

Przedmiotem obrad sejmu czeskiego będą następujące przedłożenia rządowe:

I. Projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia sejmowej ordynacyi wyborczej dla królestwa czeskiego. W projekcie tym postanowiono:

1) Posłowie wielkiej własności wybierani będą w sześciu ciałach wyborczych, z których pierwsze tworzą właściciele fideikomisowej większej własności. Okręgiem wyborczym dla tej większej własności są całe Czechy, miejscem wyboru Praga.

2) Reszta uprawnionych do wyboru właścicieli nie fideikomisowej większej własności wybiera w pięciu okręgach. Wyborcy każdego z tych okręgów tworzą jedno ciało wyborcze. Tu następuje wyszczególnienie tych 5 okręgów wyborczych.

3) Ciało wyborcze właścicieli fideikomisowych wybiera szesnastu, niefideikomisowi właściciele w pierwszym, drugim i trzecim okręgu wybierają jedenastu, w czwartym okręgu dziewięciu, w piątym sześciu posłów.

II. Przedłożenie z projektem dotyczącym podziału rady kultury krajowej na sekcyę niemiecką i czeską.

III. Projekt podziału rady szkolnej krajowej i ustawa o szkołach dla mniejszości narodowych.

Nadto w piśmie namiestnika czeskiego do marszałka krajowego oświadczono, że rząd w czasie jak najkrótszym wniesie przedłożenie o powszechnej reformie ordynacyi wyborczej do sejmu czeskiego.

Przed posiedzeniem sejmu odbyły posiedzenia wszystkie trzy kluby sejmu czeskiego.

W klubie staroczeskim omawiał przewodniczący Rieger punkta ugody czesko-niemieckiej, wskazywał na trudne położenie stronnictwa i wzywał wszystkich członków do wytrwania i solidarnej działalności. Rozprawę szczegółową nad punktami ugody odłożono na później. W sprawie wyboru prezydyów dla kuryi miejskiej i wiejskiej uchwalono zawrzeć kompromis z posłami niemieckimi; przy wyborach na członków komisyj uchwalono uwzględniać Młodoczechów.

Klub Młodoczechów wyznaczył na prezesa kuryi wiejskiej, w której mają 29 członków, posła Jandę i uchwalił wystąpić w sejmie z wnioskiem wzywającym rząd, aby przedłożono sejmowi wszystkie protokóły obu konferencyj ugodowych.

Posłowie niemieccy obradowali pod przewodnictwem Schmeykala. Przyjęto kompromis ze Staroczechami w sprawie wyboru prezydyów w kuryach i uchwalono dążyć do tego, aby w komisyach sejmowych Niemcy reprezentowani byli przynajmniej przez trzecią część członków.

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 maja.

Nie pierwszy to raz pół-urzędowy organ krakowski walczy przeciw nam fałszem. W artykule wczorajszym *Czas* usiłuje w czytelników swoich wmówić, że w sprawie ugody indemnizacyjnej stanęliśmy z *N. fr. Pr* na jednem stanowisku. Tymczasem myśmy pierwsi wystąpili przeciw wiedeńskiemu dziennikowi z ostrą, a tem skuteczniejszą polemiką, że popartą faktami. Nigdy też nie podzielaliśmy zapatrywań *N. fr. Pr.* na sprawę ugody. Że zaś stanęliśmy w obronie godności Sejmu naszego, może nam wziąć to za złe chyba tylko *Czas*, który w gorliwości służbowej więcej dba o swego pana, niż o godność kraju i jego reprezentacyi. Wolno *Czasowi* omijać milczeniem wyrażenie, bądź co bądź niewłaściwe i rozpływać się w pochwałach dla mowy, z tego powodu, iż ją wypowiedział minister. My jednak nigdy nie będziemy się obawiać wypowiedzieć prawdy, choćby ona była niemiłą nie tylko ministrowi, ale społeczeństwu polskiemu. Możemy zapewnić zresztą *Czas*, że co do stanowiska naszego w sprawie indemnizacyjnej jesteśmy w zupełnej zgodzie z zapatrywaniem, wyrażonem przez posła Romanowicza w *Ekonomiście*. — Bajka o tej sprzeczności, jak i przypisywanie nam jednego zapatrywania z *N. fr. Pr.* nie przyda się na nic, bo ci wszyscy, którzy dziennik nasz czytają, spostrzegą łatwo, jaką bronią walczy *Czas* i że nie rozchodzi mu się wcale o dobro sprawy, która fałszu nie wymaga, ale o niską rywalizacyę dziennikarską.

Z Austro-Węgier.

Izba panów austryackiej Rady państwa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem załatwiła w drugiem i trzeciem czytaniu budżet i ustawę finansową na rok 1890, ustawę o uwolnieniu od podatków żeglugi parowcami i żelaznemi lub stalowemi żaglowcami wybudowanemi w kraju, ustawę o uwolnieniu fundacyj naukowych i humanitarnych, powstających z powodu zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi i kilka innych drobnych ustaw, uchwalonych w ostatnich czasach przez Izbę poselską. W końcu Izba dokonała wyborów do delegacyj spólnych. Z polskich członków Izby wybrano ks. Czartoryskiego i hr. Krasińskiego, a na ich zastępców wyznaczono ks. Sanguszkę i hr. Siemińskiego. Dziś Izba panów odbywa posiedzenie, na którem obradować będzie nad sprawą ugody indemnizacyjnej. W sprawie tej wnosi większość komisyi budżetowej przyjęcie przedłożenia rządowego. Mniejszość komisyi oświadczyła się natomiast za wytoczeniem sprawy przed trybunał państwa. Sprawozdawcą większości jest hr. Wodzicki. Charakterystycznem jest, że w Izbie panów chciał sprawozdanie z uchwały większości w sprawie ugody objąć prezydent trybunału państwa bar. Hye, czemu przeszkodził jedynie brak czasu potrzebnego do zmiany referenta i opracowanego już referatu. Bar. Hye podziela zatem zapatrywania większości, a lubo zapatrywania prezydenta nie decydują o zapatrywaniach trybunału państwa, fakt ten zasługuje na uwagę. Wiadomości, rozsiewane przez *N. F. Presse*, jakoby Koło polskie było niezadowolnione z tego ustępu mowy prezesa Jaworskiego, w którym mowca rzucił niejako rękawicę całej lewicy, są zupełnie nieuzasadnione. Koło polskie uchwaliło przeciwnie mowę posłów Jaworskiego i Madeyskiego w sprawie indemnizacyjnej w tekscie niemieckim na własny koszt wydrukować i ile możności jaknajbardziej rozpowszechnić.

Staroczesi ponieśli nową klęskę przy wyborach uzupełniających; z grupy gmin wiejskich Horzic-Neupaka został wybranym do sejmu kandydat młodoczeski Paur 121 głosami. Na kandydata staroczeskiego padło zaledwie dwadzieścia głosów.

Węgierska Izba poselska dziś rozpoczyna obrady nad nowelą o zmianie ustawy o swojszczyźnie, wniesioną przez stronnictwo nieprzejednane.

Mowa cesarza Wilhelma. — Kredyt dla kolonii.

Podaliśmy już przed kilku dniami zwięzłe streszczenie toastowego przemówienia, jakie wygłosił cesarz Wilhelm na uczcie sejmu prowincyonalnego w Królewcu. Po wstępie, w którym mówił o sprawach lokalnego znaczenia, przypomniał koronowanie się dziadka swego Wilhelma I i ponowne proklamowanie królestwa z Bożej łaski, a dalej mówił: „To królestwo z Bożej łaski wyraża, że my, Hohenzollernowie naszą koronę jedynie od nieba mamy i za obowiązki tylko przed niebem odpowiadamy. Takiem przekonaniem i ja jestem przejęty, — według takich zasad postanowiłem władać i rządzić. Dobre i błogosławieństwo szerzące królestwo opiera się przedewszystkiem na ludności rolniczej. — Wiem dobrze, iż mogą nadejść chwile, zwłaszcza w prowincyi z ludnością przeważnie rolniczą, w których może pojawić się obawa o przyszłość. — Atoli nie obawiajcie się moi panowie, chociażby się kiedy-niekiedy zdawać mogło, że nie ma życzliwości lub zrozumienia potrzeb rolnictwa; król pruski stoi tak wysoko po nad stronnictwami i po nad swarami partyjnemi, że bez wahania patrzy na każdego mieszkańca swego kraju i pamięta o pomyślności każdego i każdej prowincyi. Obowiązkiem moim jest, dopóki będę w stanie, starać się o utrzymanie pokoju. Jest to ważnem szczególnie dla rolniczej ludności.

„Ale też żyję w przekonaniu i cieszę się przeświadczeniem, że każdy poddany, każdy Prusak, w razie potrzeby, gotów jest ofiarować wszystko — i to właśnie dodaje siły królowi pruskiemu do tego, iż może śmiało wygłaszać takie słowa pokoju. Mam i siłę utrzymać pokój — i mam przeświadczenie, że ci, którzyby się poważyli pokój naruszyć, nie unikną nauczki, jakiej przez sto lat nie zapomną.“ — Następnie powołał się na zdanie pewnego bardzo znakomitego parlamentarzysty, który go zapewnił, że przyszedł do przekonania, iż zbawienie kraju w przyszłości tkwi jedynie w silnej i utrwalonej klasie włościańskiej. Do tego zdania przyłączył się także mowca jako król pruski i zapewniał, że pamiętać będzie gorąco o potrzebach prowincyi, żądał tylko cierpliwości, jeżeli nie wszystko naraz się robi; wreszcie wznosząc puhar zapowiedział, że nic pozwoli dotknąć prowincyi, a gdyby się któ o to pokusił, z całą potęgą monarszą stanie zaporą, jak skała spiżowa.

Mowa ta brzmi jakby groźna przestroga w stronę Rosyi i skłania do domysłu, jakby istniały obawy i przypuszczenia, że Rosya ma zamiar uderzyć na Prusy w celu zdobycia pruskich prowincyj nadbałtyckich.

W komisyi parlamentu niemieckiego uchwalono przedłożenie rządowe o kredytach dodatkowych na cele kolonialne.

Socyalny program francuskiego gabinetu.

Po poskromieniu demonstracyi 1 maja obiecał minister Constans, że ministerstwo zajmie się wkrótce uregulowaniem stosunków fabrycznych celem polepszenia bytu robotników. Gabinet francuski postanowił istotnie przedłożyć niebawem Izbie deputowanych kilka projektów do ustaw, które mają stanowić pierwszy rozdział socyalno-politycznego programu.

Półurzędowy komunikat donosi, że najpierw przedstawi gabinet projekt zabezpieczenia robotników od wypadków i projekt o polepszeniu higienicznych warunków w fabrykach i zakładach przemysłowych. Rząd przygotowuje także projekty o zabezpieczeniu starości inwalidom pracy i o budowie zdrowych domów na mieszkania dla robotników. Nadto specyalna komisya obradu- duje nad projektem ograniczenia pracy kobiet i dzieci, tudzież ograniczenia pracy nocnej, a minister robót publicznych wniesie wkrótce przygotowany już projekt o ustanowieniu fachowych inspektorów górniczych, którzy mieliby za zadanie czuwać nad bezpieczeństwem i sanitarnemi warunkami robót górniczych, a byliby wybierani przez syndykaty robotników.

Gabinet uważa wymienione projekty za początek tylko uregulowania stosunków robotniczych i poczytuje ten zakres na razie za dostateczny ze względu na niedługi czas, pozostający dla obrad w ciągu bieżącej sesyi parlamentarnej, oraz ze względu na brak materyału informacyjnego co do dalszego uregulowania stosunków robotniczych. Większość republikańska aprobuje program gabinetu; radykalne tylko stronnictwo domaga się rozszerzenia tego zakresu, żąda mianowicie nowej ustawy o syndykatach robotniczych, którym pragnie nadać charakter nietykalności wobec pracodawców; rząd jednak odkłada tę ustawę na czas nieograniczony, chce bowiem pierwej zbadać pod tym względem opinię sfer przemysłowych i prawniczych. Skrajna lewica i grupy socyalistyczne domagają się także unormowania dnia roboczego, ale gabinet uważa tę kwestyę za przedwczesną.

Kronika.

Kraków, 20 maja.

Medal na pamiątkę sprowadzenia zwłok Mickiewicza uchwaliło wybić Tow. lit. im. Adama Mickiewicza we Lwowie. W otoku będzie napis z „Pana Tadeusza“: „Tak nas powrócisz cudem na ojczyzny łono“. Myśl powziętą przez zarząd Towarzystwa imienia Mickiewicza znajdujemy bardzo trafną i niepodobna wątpić, iż medal ten będzie jedną z najpiękniejszych pamiątek w porozbiorowem naszem życiu.

Wydział krajowy przesłał władzom autonomicznym w kraju pismo, w którem zawiadamia, iż celem uczczenia uroczystości zaślubin córki cesarza arcyksiężniczki Maryi Waleryi z arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem, zawiązany we Lwowie komitet obywatelski, na którego czele stoi marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski, postanowił zamówić u mistrza Jana Matejki obraz olejny, przedstawiający „Zaślubiny króla Kazimierza Jagiellończyka z arcyksiężniczką Elżbietą austryacką“. Koszta wykonania obrazu postanowił komitet pokryć w drodze subskrypcyi publicznej. Komunikując ową decyzyę komitetu, marszałek krajowy uprasza reprezentacye powiatów, miast i gmin w kraju o poparcie powziętej myśli i dołącza do pisma listę subskrypcyjną. Datki odsyłać można do Banku krajowego we Lwowie. — Lista składek na powyższy cel znajduje się w prezydyum magistratu m. Krakowa.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym obok licznych spraw administracyjnych zamieszczoną jest również sprawa nabycia przez gminę realności pod l. 40 i 41 pod Zamkiem od p. Ludwiki Harajewiczowej — celem otwarcia ku Skałce nowej ulicy, tudzież umieszczenia w tej stronie miasta jednej szkoły ludowej męskiej.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Dnia 18 b. m. rozpoczęły się posiedzenia rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Pierwszą uchwałą, powziętą na tem posiedzeniu przez radę nadzorczą, było postanowienie: aby urządzić za spokój duszy ś. p. hr. Artura Potockiego, byłego prezesa rady nadzorczej tegoż Towarzystwa, nabożeństwo żałobne, które się odbędzie w kościele św. Floryana we czwartek dnia 22 bm. o g 10 przed południem, a więc przed rozpoczęciem się zgromadzenia ogólnego członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Zarazem uchwaliła rada nadzorcza, aby pamięć hr. Artura Potockiego uczczoną została przez umieszczenie portretu jego w sali obrad rady nadzorczej.

Lista wyborcza. Kasa oszczędności miasta Krakowa, Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, Towarzystwo wzajemnego kredytu, powiatowa Kasa oszczędności i Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców wniosły wczoraj protest do Rady miasta przeciw liście wyborców Koła III, obejmującego wielki i mały przemysł, a właściwie przeciw zasadom przez sekcyę prawniczą uchwalonym i przy ponownem układaniu tej listy zastosowanym, domagając się przerobienia listy i zastosowania przy obecnych wyborach zasad, przy wyborach w poprzednich kadencyach praktykowanych.

„Oskar Kolberg, znakomity etnograf, dogorywa.“ W tych słowach redagowany telegram z Krakowa zamieścił *Kuryer Codzienny*, a za nim najzupełniej pozbawioną podstawy wiadomość tę powtórzyły i inne dzienniki warszawskie i lwowskie. Jest to jeden więcej kwiatek z bukietu, tak zwanych „dobrych informacyj“, jakiemi darzone bywają przez swoich korespondentów niektóre pisma warszawskie, a po części i lwowskie. Na podstawie umyślnie zaczerpniętych informacyj i wskutek próśb osób dbających o najdłuższe życie i zdrowie sędziwego, a niestrudzonego w pracy Kolberga, oświadczamy, iż zasłużony pisarz jak przez całe życie, tak i obecnie zajęty jest żmudną, ciężką pracą. Jednocześnie bowiem prowadzi korekty trzech własnych dzieł, które wzbogacą nasze krajoznawstwo. Zdrowie Kolberga mimo ósmego krzyżyka, jaki dźwiga na swych barkach, pozwala dotąd na pracę, która dla młodych nawet byłaby nużącą.

Lekkomyślne reporterskie wiadomości bardzo szkodliwie oddziaływać mogą nietylko na stan zdrowia, lecz i na tok interesów jednostek, któremi tak skwapliwie zajmują się dzienniki. Wieścią o niebezpieczeństwie życia Kolberga w wysokim stopniu zaniepokojoną została jego rodzina w Warszawie, a i dla samego czcigodnego jubilata tego rodzaju „usługi“ nie mogą być ani przyjemne, ani pożądane. Notujemy, iż *Kuryer Codzienny* w krótkim czasie pada już po raz drugi ofiarą mistyfikacyi, czy złej woli, — niedawno bowiem pismo to telegramem z Krakowa zgładziło także dyrektora teatru p. Gliksona.

Z uniwersytetu. Na ostatniem posiedzeniu wydział lekarski zamianował dra Stanisława Gawlikowskiego drugim asystentem przy katedrze anatomii patologicznej na 2 lata. Dotychczasowy asystent 1-szy dr. Krokiewicz ustąpił, a miejsce jego zajął dotychczasowy asystent 2-gi dr. Hempel.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 21 b. m. w gmachu kliniki chorób wewnętrznych posiedzenie zwyczajne, na którem przemawiać będą dr. Buzdygan, dr. Surzycki i prof. Pieniążek.

Na budowę domu akademickiego. W sobotę d. 31 b. m. odbędzie się w parku dra Jordana na Błoniach festyn na dochów funduszu budowy „Domu akademickiego“. Protektorat zabawy przyjął rektor dr. Korczyński.

Komitet akademicki dokłada wszelkich starań, aby festyn pod względem świetności, rozmaitości programu, oraz różnych niespodzianek, przewyższył wszystkie dotychczas odbyte zabawy tego rodzaju w naszem mieście, w najbliższych dniach komitet poda do publicznej wiadomości nazwiska całego zastępu dam, które jak zawsze, gdzie o cel szlachetny chodzi, zabawę swym cennym współudziałem zaszczycić i poprzeć, oraz swą obecnością przy sprzedaży kwiatów, losów, a dalej przez objęcie kiosków z bufetami i t. p. uświetnić przyobiecały. Każdy chyba o świetnym wyniku zabawy w tak pomyślnych warunkach z góry przekonanym być musi!

Członkowie Izby panów, książę biskup Dunajewski, dr. Majer, hr. Stanisław Tarnowski z Krakowa, książę Lubomirski ze Lwowa, Roman hr. Potocki z Łańcuta i książę Sanguszko z Tarnowa udali się wczoraj wieczór do Wiednia.

Ks. Karol Hryniewiecki, biskup wileński, wygnany przez rząd rosyjski na mieszkanie do Jarosławia (w Rosyi), gdzie przez pięć lat mieszkać musiał pod dozorem policyjnym, zwolniony wreszcie carskim ukazem, opuścił Rosyę i przejechał przez Lwów za granicę dla poratowania mocno zniszczonego zdrowia.

Stryj cara, w. książę Mikołaj Mikołajewicz, ze świtą z 10 osób złożoną, przejechał przez Kraków z Wiednia do Podwołoczysk.

Zmarli. Konstanty baron Brunicki, właściciel zakładu kąpielowego w Lubieniu, zmarł we Lwowie w 70 roku życia. Staraniami zmarłego zdrojowisko Lubień stanęło do skutecznej i chlubnej rywalizacyi z zagranicznemi tego rodzaju zakładami. Ś. p. Konstanty Brunicki cieszył się szczerą sympatyą wśród szerokich sfer obywatelskich.

We Lwowie zmarł nagle w 40 roku życia Aleksander Tyzenhaus, poważany właściciel dóbr.

O zmarłym nagle w Krakowie ś. p. Juliuszu Ruczu, zaczerpnął *Dziennik Polski* następujące informacye: Ś. p. Rucz, syn znanego lekarza Czartoryskich, a zięć Kazimierza Brodzińskiego, należał do najpiękniejszych postaci obywatelstwa w Królestwie Polskiem. Był on wzorowym gospodarzem i rolę ukochał całą duszą, a przytem zawsze chętny do pracy około dobra społecznego. Wiele zasług położył on w Królestwie; przez długi czas był firmantem domu zleceń rolników piotrkowskich, a wiele usług oddał jako delegat do Towarzystwa kredytowego. Człowiek na wskróś zacny, szlachetny i pełen poświęcenia, pod koniec życia musiał do dna wychylić czarę goryczy. W ciągu kilku miesięcy już w tym roku utracił małżonkę i dwóch synów, z których jeden zmarł daleko od rodziny w Ameryce. Pozostał mu tylko jeden syn, Jan, który przebywał w Krakowie. Przybył w odwiedziny do syna i w Krakowie życia dokonał.

Bronisław Homolacs, emerytowany kapitan okrętowy wojskowej marynarki austryackiej, zmarł nagle w Krakowie w 49 roku życia.

Dla przedsiębiorców budowlanych. Rada miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu 6 bm. odbytem, uchwaliła udzielić przedsiębiorcy, ktoryby zechciał na Wiśle wybudować łazienki dla kobiet według planu, zatwierdzonego przez magistrat i w miejscu przez magistrat wskazanem, dwurazową subwencyę, a mianowicie w pierwszym roku w kwocie 500 złr., w drugim zaś roku w kwocie 300 złr. W wykonaniu tej uchwały magistrat wzywa pp. przedsiębiorców, mających chęć wybudowania łazienek, aby w terminie do 28 bm. przedłożyli plany do zatwierdzenia, a następnie, aby po zatwierdzeniu planów łazienki te najdalej do 20 czerwca br. wybudowali i utrzymywali je przez cały czas pory kąpielowej do użytku kobiet, poczem nastąpi wypłata przyrzeczonej subwencyi.

Bliższe warunki co do budowy łazienek, oraz co do miejsca, na którem mają być wybudowane, przejrzeć można w urzędzie budownictwa miejskiego w terminie od 19 do 22 b. m. w godzinach urzędowych.

Z teatru. We czwartek wystąpi panna Helena Marcello w jednej z najpopularniejszych sztuk dawnego repertuaru, mianowicie w „Adriennie Lecouvreur“. Popisową rolę w tej sztuce odziedziczyła p. Marcello na scenie warszawskiej po Helenie Modrzejewskiej i z takiemże samem powodzeniem jak jej rozgłośna poprzedniczka stale grywa ją w Warszawie.

Aleksander Michałowski grać będzie na koncercie na dochód budowy domu krak. Towarzystwa muzycznego, zapowiedzianym na piątek 23 b. m. w sali „Sokoła“, utwory Schumanna, Chopina, Rubinsteina, Liszta i Paderewskiego, a z własnych kompozycyj ulubionego Menueta, tudzież Mazurka, któr

nietylko w Krakowie, ale w ogóle po raz pierwszy publicznie wykonanym będzie. Oba te utwory, jakoteż i „Prelude" ma podobno twórca wkrótce ogłosić drukiem.

Zjazd koleżeński. W dniach 31 maja i 1 czerwca br. odbędzie się w Krakowie zjazd koleżeński byłych uczniów klasy VIII oddziału I gimnazyum Nowodworskiego św. Anny w Krakowie, który w roku 1880 w temże gimnazyum złożyli egzamin dojrzałości.

Jakkolwiek wysłano już zaproszenia do wszystkich kolegów celem wzięcia udziału w zjeździe, to przecież na wypadek, gdyby który z szanownych kolegów zaproszenia czy to z powodu niedokładnego adresu, lub zaginienia listu nie otrzymał, zechce uważać niniejsze ogłoszenie za zaproszenie. Punkt zborny w restauracyi ogrodu strzeleckiego dnia 31 bm. o godzinie 6 wieczorem, gdzie nastąpi wzajemne powitanie się. Program zjazdu obejmuje między innemi nabożeństwo, wycieczkę w okolice Krakowa i wspólną ucztę. Bliższych wyjaśnień udzieli szanownym kolegom dr. Adam Bobilewicz, kandydat adwokacki, w biurze adwokata dra Retingera w Krakowie przy ulicy Wiślnej l. 3.

Praktyka aptekarska. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, według którego do praktyki aptekarskiej mogą być przyjęci jedynie ci, którzy ukończyli 6 klas gimnazyalnych albo realnych, a w tym ostatnim wypadku złożyli dowód znajomości łaciny. Praktyka trwa 3, dla maturzystów 2 lata. Po praktyce ma być złożony egzamin i rozpoczęte zaraz studyum uniwersyteckie. Do objęcia apteki potrzebny dowód 5-letniej służby w aptece, w charakterze asystenta, po osiągnięciu stopnia magistra farmacyi.

Dr. Stanisław Kostanecki, rodak nasz z Poznańskiego, powołany został na zwyczajnego profesora chemii teoretycznej i organicznej na uniwersytecie berneńskim.

Szczodre zapisy dobroczynne pozostawił — jak donosi *Kuryer Lwowski* — zmarły przed kilku dniami ks. kan. Manasterski. Mianowicie 50.000 złr. na zakład sierot św. Antoniego i 50.000 złr. na zakład głuchoniemych we Lwowie.

Z Wiednia donoszą, iż deputacya lwowskiej Rady miejskiej, złożona z pp.: prezydenta Mochnackiego, dyrektora urzędu prof. Hochbergera i członka Rady Heppego, była w sobotę wraz z posłem Niemczynowskim przez ministrów Zaleskiego i hr. Schoenborna przyjmowaną. Prawdopodobnie sprawa zamiany gruntów pod budowę teatru we Lwowie zostanie ostatecznie załatwioną.

Wyścigi tegoroczne we Lwowie odbędą się 22, 24 i 26 czerwca. W pierwszym dniu będzie 6 gonitw, między temi jedna koni włościańskich. W drugim dniu 4 gonitwy: o nagrodę ministerstwa rolnictwa 300 złr. dla ogierów na sprzedaż, o nagrodę cesarską 1.000 złr. i dwie nagrody austr. Jockey-klubu po 1.000 złr. W trzecim dniu wypadnie 5 gonitw, a między niemi o nagrodę cesarską 2.000 złr. Zapisano do niej 14 koni.

Adjunkci sądowi pp. Adolf Czerwiński z Radziechowa i Jan Gebauer z Łańcuta powołani zostali do trybunału kasacyjnego w Wiedniu dla załatwiania agend w języku polskim.

Straszne nieszczęście wydarzyło się we czwartek po południu pomiędzy Sławikowem a Turzem, na tak zwanym turskim przewozie na Odrze, w powiecie raciborskim, w Poznańskiem. Do kościoła parafialnego w Sławikowie należą wsie Ruda, Turze, Budziska i Siedliska z prawego brzegu Odry. Do tych wsi wracały we czwartek około godziny 4 po południu dzieci z Sławikowskiego kościoła z nauki katechizmowej. Parobkowi przewoźnika nie chciało się widocznie użyć ciężkiego promu (płytu), lecz zamierzył przewieźć dzieci na łódce. Przewiózł też szczęśliwie chłopców, poczem popłynął po dziewczęta, do których przyłączyły się starsze dziewczyny, wracające także z kościoła. Było ich razem na brzegu 38. Nie chciały one razem wsiadać, lecz parobek zaklął i zaczął wymyślać, że kilka razy pełne rzeki przepływał. W końcu dzieci ustąpiły prośbie i wsiadły wszystkie do łodzi. Zaledwie atoli odbił od brzegu, gdy łódź się przewróciła i wszystkie dziewczęta wpadły do wody. Krzyk przeraźliwy rozległ się po wodzie, biedne dziewczęta walczyły jak mogły z prądem rzeki, wołały o pomoc, lecz pomocy nie było. Jedna po drugiej tonęła, jedna drugą wciągała w uścisku śmiertelnym w głąb wody. Z 38 dziewcząt dwie tylko ocalały! Jedna uchwyciła się liny przewozowej, a druga, trzymając się nieżywej koleżanki, została uniesioną przez prąd wody i dopiero po dobrej chwili na wpół żywa wyciągnięta została. Zbiegli się ludzie, zaczęli szukać ciał, lecz po wielu trudach wyciągnięto z wody zaledwie 12 trupów, reszty na razie nie odnaleziono.

Z Cieszyna. *Gwiazdka Cieszyńska* donosi: Przed tutejszym sądem obwodowym odbyła się rozprawa karna przeciw kopalnianej partyi przyaresztowanych za rozruchy robotnicze dnia 12 b. m. Przed trybunałem stanęło 18 oskarżonych razem z ich przywódcą, niejakim Antonim Hołanem. Hołan skazany został na 8 miesięcy, 11 współwinnych na 4, a 6 niedorostków na 3 miesiące więzienia. Pochodzą oni z Pietwałdu i Karwinej, a zasądzeni zostali za wtargnięcie do szybu Gabryeli, w celu zmuszenia pracujących tamże robotników do połączenia się ze strejkującymi.

Poszukiwanie spadkobierców. Proknratorya w Królestwie Polskiem zawiadamia, iż wakują spadki po Julianie Wasilkowskim, zmarłym w r. 1872, i po Franciszku Scharc, zmarłym 14 maja 1875 r.

Dokładność dziennikarska. Do czego dochodzi niekiedy powierzchowność i nieświadomość dziennikarzy zagranicznych, a w szczególności francuskich, ilekroć chodzi o stosunki obce, tym razem dotyczące naszego kraju, za dowód niechaj służy następująca wiadomość, zamieszczona w najświeższym numerze pierwszorzędnego dziennika paryskiego, powszechnie znanego *Temps*, w rubryce *Bulletin de l'Etranger*:

„Donoszą z Warszawy, że zwłoki znanego poety polskiego Mickiewicza, na mocy upoważnienia udzielonego przez cara, przeniesione zostaną 1 lipca z Paryża do Polski i pogrzebane będą obok królewskiego zamku na Wawelu".

Czytelnik francuski, przeczytawszy tę informacyę, przekonany będzie, że Wawel, a zatem i Kraków, należy do zaboru rosyjskiego!

Nauka języka greckiego w węgierskich szkołach średnich zostanie prawdopodobnie w najbliższej przyszłości z programu naukowego wykreśloną. Ministerstwo oświaty bowiem jest zdania, iż usunięcie nauki tego języka z programu nietylko nie wpłynie ujemnie na wykształcenie ogólne młodzieży, lecz owszem przyczyni się nader do uchylenia przeciążenia pracą młodzieży, na które się dziś powszechnie uskarżają.

W New-Yorku wybudowano olbrzymi gmach, nazwany Lenox-Lyceum, przeznaczony na sale koncertowe. Sala główna może pomieścić 6.000 słuchaczy, tu też będą się odbywały wielkie koncerta orkiestrowe, w mniejszych zaś pobocznych muzykalni Amerykanie przysłuchiwać się będą różnym solowym popisom. Dyrektorem Lenox-Lyceum został mianowany Teodor Thomas.

Czytelnictwo w Anglii. Anglia jest krajem, gdzie mieszkańcy czytają więcej, niż gdziekolwiek indziej, stąd znaczenie i wpływ bibliotek jest tam większy, niż u narodów sąsiednich. Carlyle twierdził zazwyczaj, że w wiekach powszechnej oświaty, biblioteki zajmą miejsce uniwersytetów i że bibliotekarz ma w swem ręku klucz do wszechnicy wiedzy.

Rząd angielski, jak również i osoby prywatne zaopatrują też ciągle mieszkańców w nowe biblioteki i czytelnie. Przy każdym wyższym zakładzie naukowym, w każdym cyrkule pięciomilionowego Londynu są już bezpłatne biblioteki. A gdy jeszcze dodamy do tych szczegółów, że niema domu, rodziny, któraby nie posiadała kilkunastu, kilkudziesięciu bodaj książek, nie mówiąc już że kilkutysięczne zbiory są często własnością osób prywatnych, ledwie że zamożnych, to mimowolnie wyrwie się z piersi westchnienie: że są społeczeństwa szczęśliwsze. A u nas, jakżeż często, domy, mające wszelką pretensyę do inteligencyi, uważają książki za zbytek, mimo iż gdy chodzi o karty, rozrywki, lub wygódki, zawsze się wówczas dosyć zasobów na ich pokrycie znajdzie.

Stanley żeni się. Znakomity badacz czarnego kontynentu w trudach i znojach swego bohaterskiego życia, poświęconego dotąd wyłącznie na pożytek wiedzy i cywilizacyi, posiwiał wprawdzie jak gołąb, ale nie stracił gustu do rodzinnego życia i zapragnął teraz wybrać sobie dozgonną towarzyszkę. *Times* donosi, że Stanley ma poślubić miss Dorotę Tennang, artystkę-malarkę, wielkiej zasługi, mieszkającą w Londynie w White-hall, w pałacyku znanym pod nazwą Richmond-Terrasse. Miss Tennang wystawiła wiele swych płócien w londyńskiej Royal Academy, i prace jej wysoko cenione są przez krytykę. Ślub Stanleya ma się odbyć w pierwszej połowie czerwca.

Odznaczenie. Cesarz nadał nauczycielowi szkół ludowych Mateuszowi Bieleckiemu w Bielanach pod Krakowem, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Bronisława Nitzukowskiego w Załużu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Załużu; tymczasowego nauczyciela Jana Ławickiego w Drohomyślu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Drohomyślu; stałego nauczyciela młodszego zawiadującego szkołą filialną w Kamionce Małej Mateusza Markowskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Rosochaczu; tymczasowego nauczyciela Michała Martynowicza w Makuniowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Podbubaniu; tymczasową nauczycielkę Maryę Troczyńską w Wielkie Nowym, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Bruchnalu.

Składki na dotkniętych klęską głodową. Towarzystwo polskie „Swoboda" w Zurichu 28 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 22 maja: Piąty gościnny występ Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, „Adrienna Lecouvreur", dramat w 5 aktach Eugeniusza Scribe i Ernesta Legouvé.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** *Świat* Nr. 10. W dziale beletrystycznym podaje *Świat* trzy powieści w dalszym ciągu: Estei „W sieci pajęczej", Rawity „Poszukiwacze szczęścia" i Rogosza „Karyerowicza", a oprócz tego piękną nowelę Jadwigi Krausharowej z ilustracyami Stan. Bergmana: „Na Monte Pincio." W dziale artystycznym zupełnie nowe reprodukcye obrazu Kotsisa „Nierówna dola", Ant. Piotrowskiego „Niedziela na wsi", de Laveaux „Sen sprawiedliwego", typy St. Fabiańskiego i Boznańskiej, „Synagogę na Kazimierzu" Wawrzynieckiego, ilustracye Kochanowskiego i Jankowskiego, portret muzyka Münchheimera z jego biografią przez Konst. Sarneckiego. — Dr. Konczyński podaje bardzo zajmującą charakterystykę współczesnej poezyi czeskiej, która, jak twierdzi, nie zna ani niezaszczepionej miłości, ani niewiernych kochanek, brak jej zatem jednego z najpotężniejszych motywów poetyckiego natchnienia.

*** Rozstrzygnięcie konkursu. W Warszawie wczoraj rozstrzygnięty został konkurs, rozpisany na napisanie sztuki ludowej przez redakcyę *Echa muzycznego i teatralnego*. Nagrodę (300 rs.) otrzymał za sztukę p. t. „Najnowsi" pisarz dramatyczny i artysta Jan Gałasiewicz, autor „Ławy czartowskiej", „Nocy świętojańskiej", napisanej do spółki z Adamem Staszczykiem, który przerobił też wspólnie z Mellerową „Chatę za wsią", „Dziewczę z chaty za wsią", „Zołzikiewicza" („Szkice węglem") i wiele innych.

*** Staraniem rodziny poety, drukuje się obecnie w Warszawie „Wybór poezyi Ludwika Kondratowicza" (Władysława Syrokomli), w 5 tomach. Prowadzeniem wydawnictwa zajmują się Antoni Pietkiewicz (Adam Pług) i Wincenty Korotyński. Cena „Wyboru" będzie bardzo umiarkowana.

*** Na wystawę Zjednoczonego Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Eljasza W. „Sieroctwo matki Jagiellonów"; Popiela „Na drugiej półkuli", „Preclarz żydowski"; Schnarbacha „Na cmentarzu", Trepki „Ecce homo"; Grossego „Portret mężczyzny" pastel.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 20 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741.4 mm	741.9 mm	742.4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,0	+14°,2	+24°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	E 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	77%	90%	48%
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm	3	1	2

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany przy umiarkowanych wschodnich wiatrach i wysokiej temperaturze. Dalszy stan nieba będzie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne Nowej Reformy".)

Sofia, 20 maja. Dziś rozpoczyna się proces.— Oskarżeni i obrońcy zaprzeczają trybunałowi kompetencyi; prokurator staje w obronie kompetencyi. Trybunał przerwał sesyę dla naradzenia się nad tą wątpliwą kwestyą.

Wiedeń, 20 maja. Znikł z Wiednia ekspert jubilerski *Verkehrsbanku*, Jakób Kronfeld, który mieszkał niegdyś we Lwowie, a od 20 lat był w służbie *Verkehrsbanku*. Kronfeld zabrał ze sobą klejnotów na 600.000 guldenów celem sprzedaży sposobem komisowym w Paryżu, lecz od 14 dni przepadł bez wieści.

Wiedeń, 20 maja. Hr. Taaffe jedzie do Pragi, ażeby osobiście czuwać na wykonaniem ugody czesko-niemieckiej.

Berlin, 20 maja. Na miejsce ministra skarbu Scholza ma być mianowany Miquel.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń 20 maja. (Z Izby panów). Hr. Wodzicki w imieniu komisyi przedłożył wniosek o przyjęcie ugody indemnizacyjnej. Br. Plener zażądał w imieniu mniejszości komisyi odwołania się do trybunału państwa, ale nie postawił żadnego wyraźnego wniosku. Ks. Alfred Liechtenstein wykazywał początek i przebieg sprawy i przemawiał za wnioskiem komisyi. Baron Arneth z oburzeniem wspomniał o krytyce urzędników, wypowiedzianej w Izbie poselskiej i sprostował twierdzenie, jakoby w swojem dziele dawniej udowodnił, że cesarz Józef II. uważał Galicyę za kraj, przeznaczony do finasowego wyzyskiwania. Mimo to oświadczył, że korzystnemby było przedłożyć całą sprawę trybunałowi państwa.

Ponieważ nie było żadnego sformułowanego wniosku ze strony mniejszości komisyi, przeto opozycya mogła głosować przeciw wnioskowi większości.

Wiedeń, 20 maja. (Z Izby panów). Po mowach hr. Belcrediego, ministra Zaleskiego, br. Schenka i sprawozdawcy hr. Wodzickiego Izba panów przyjęła ugodę indemnizacyjną wszystkiemi głosami przeciw głosom lewicy.

Inne przedłożenia, będące na porządku dziennym, uchwalono bez rozpraw; poczem hr. Taaffe w imieniu cesarza oświadczył, że Rada państwa jest zamknięta.

Wiedeń, 20 maja. Wczoraj przybyła cesarzowa z Regensburga, cesarz oczekiwał na stacyi w Penzingu, skąd odprowadził ją do Lainz.

Wiedeń, 20 maja. Arcyksiężna Walerya przysłała w imieniu pary cesarskiej 300 złr. do komitetu koncertowego na rzecz dotkniętych klęską głodową w Galicyi.

Wiedeń, 20 maja. Arcyksiążę Józef z rodziną zwidził wystawę rolniczo-leśniczą.

Książę-regent bawarski także zwidził wystawę, gdzie zabawił przeszło kwadrans.

Wiedeń, 20 maja. Stan zdrowia Rodicha pod wieczór znowu się wczoraj pogorszył. Cesarz, arcyks. Albert i arc. Rainer dowiadywali się o zdrowie chorego.

Wiedeń, 20 maja. Taaffe udaje się w ciągu bieżącego tygodnia do Pragi, aby wziąć udział w naradach nad zmianą ordynacyi wyborczej w kuryi większej własności, w duchu odpowiadającym uchwałom dodatkowej konferencyi wiedeńskiej.

Wiedeń, 20 maja. Cesarz dzisiaj rozpoczął tegoroczne inspekcye od zwidzenia obozu w Brucku nad Litawą. W świcie cesarza jest także niemiecki *attachè* wojskowy i deputacya pruskich oficerów. Inspekcya trwała od godziny 6 z rana do trzech kwadransów na dziesiątą przed południem, wypadła ku zupełnemu cesarza zadowoleniu. Cesarza powitali: komendant korpusu generał broni Schoenfeld, komendant obozu generał Thyr, komendant placu podpułkownik Schuch, starosta hr. Wolkenstein i burmistrz. Cesarz zaszczycił niektórych rozmową.

Linz, 20 maja. Nadzwyczajną sesyę sejmową otworzył marszałek krajowy trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza, który zgromadzenie powtórzyło z zapałem. Następnie przyjęła Izba sejmowa przedłożenie Wydziału krajowego o fundacyi z powodu zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi.

Salzburg, 20 maja. Przy wyborze arcybiskupa przez kapitułę został obrany proboszcz katedralny i sufragan Haller.

Praga, 20 maja. (Z Izby sejmowej.) Kinsky wnosi, aby wszystkie przedłożenia ugodowe przekazać komisyi z 27 członków złożonej. Kutschera oświadcza imieniem Młodoczechów, że nie będzie się sprzeciwiać odesłaniu przedłożeń do komisyi, ponieważ Młodoczesi nie mają tyle sił, aby temu przeszkodzić, a zresztą uczynią wszystko, aby zmienić szkodliwe ustępy przedłożenia. Żąda komisyi z 36 członków, wniosek ten jednak upadł, a wniosek Kinskyego przyjęto. Na żądanie Gregra każe przewodniczący odczytać około 800 petycyj przeciw wnioskom ugodowym. Wniosek Młodoczechów, aby domagać się od rządu przedłożenia protokółów z konferencyj ugodowych będzie regulaminowo traktowany.

Najbliższe posiedzenie sejmowe w sobotę.

Praga, 20 maja. Zmowy wszędzie ustały, z wyjątkiem u małej części tutejszych murarzy.

Budapeszt, 20 maja. Partya liberalna uchwaliła odrzucić projekt Iranyiego do ustawy o swoiszczyźnie.

Piotrowaradyn, 20 maja. Pułkownik Zujew obecny był na ćwiczeniach jednego batalionu pułku imienia cara Aleksandra, poczem udał się do Karłowiec, gdzie zwiedził rezydencyę patryarchy i kościół.

Na obiedzie był Zujew w kasynie oficerskiem. Hoffmann wzniósł toast na cześć cesarza austryackiego i na cześć cara Aleksandra. Zujew wręczył mu ordery, jakie nadeszły od cara. Po południu odbyło się uroczyste strzelanie, przyczem Zujew wzniósł toast za przyjaźń koleżeńską.

Drugi batalion, stojący załogą w Temeszwarze, uczcił także jubileusz bankietem, na którym komendant korpusu Waldstaetten wychylił kielich za cesarza austryackiego a porucznik Donhauser za cara.

Berlin, 20 maja. Komisya budżetowa uchwaliła czternastu głosami przeciw pięciu kredyt dodatkowy w kwocie $4^1/_2$ miliona marek na cele kolonialne w Afryce wschodniej, a następnie resztę przedłożenia rządowego 15 głosami przeciw 4.

Hamburg, 20 maja. *Hamburger Nachr.* ogłosiły sprostowanie majora Lieberta, zaprzeczające w słowach zupełnie stanowczych wyrażeniom, które mu podsunięto o niechęci, jaka ma panować w Afryce ku oficerom angielskim. W sprostowaniu tem zawartą jest zarazem przestroga przeciw niestosownemu krytykowaniu armii zaprzyjaźnionego z Niemcami narodu. Dziennik wspomniany dodał do sprostowania ubolewanie od siebie i tłomaczenie się, że ubliżającą Liebertowi korespondencyę umieścił przez nieuwagę.

Spandawa, 20 maja. Rozporządzenie dyrekcyi fabryk państwowych zakazuje robotnikom w fabrykach rządowych zatrudnionym brać udział w składkach dla robotników, którzy pracować przestali.

Londyn, 20 maja. Izba wyższa obradowała od trzeciej godziny wczoraj do 4 godziny dziś z rana i załatwiła tylko dwa odroczone paragrafy bilu budżetowego. Gerschen oświadczył, że postanowił pomimo obstrukcyonizmu przeprowadzić swoje przedłożenia.

Londyn, 20 maja. Ambasador niemiecki hr. Hatzfeld był wezwany wczoraj do Windsoru i był na obiedzie u królowej.

Londyn, 20 maja. W Izbie wyższej wyraził się Salisbury, mówiąc o socyalizmie, że gdyby wprowadzono w życie pewne projekta socyalistyczne, wywołałyby one straszliwą reakcyę. — W każdym razie jednak świadczą, one jak to słusznie podniósł cesarz niemiecki w swoim reskrypcie, o wielu wadliwościach, jest więc obowiązkiem starać się o usunięcie złego.

Rzym, 20 maja. Przybył tu biskup Strossmayer.

Rzym, 20 maja. Na najbliższym konsystorzu będzie mianowany kardynałem biskup genewski, obecnie nuncyusz papieski w Lizbonie. Zapewniają tu także, że jeden biskup austryacki zostanie także kardynałem.

Izba poselska odrzuciła znaczną większością w drugiem czytaniu wniosek p. Imbriani'ego, żądający zwołania ankiety dla naradzenia się nad administracyą monopolu tytuniowego. Ministrowie wstrzymali się od głosowania. Minister skarbu oświadczył następnie, że sam dobrowolnie przedłoży komisyi budżetowej wszelkie dokumenta, odnoszące się do administracyi tego monopolu.

Berna, 20 maja. Rozpoczęły się rokowania Rady związkowej z rządem niemieckim o zawarcie nowej umowy o przesiedlaniu się obywateli. Członek rady związkowej Droz jest upoważniony zawrzeć tę umowę na podstawie udzielonych mu instrukcyj — oczywiście z zastrzeżeniem ratyfikacyi.

Madryt, 20 maja. Zmowa robotników w Bibao zdaje się skończona. Wszędzie spokojnie.

Algier, 20 maja. W wielu miejscowościach w Algieryi, szczególnie w Guelmie wybuchły zaburzenia. Arabowie rzucili się mianowicie na Żydów. W Guelmie musiało interweniować wojsko, przyczem trzech Arabów zabito a 100 uwięziono.

Helsingfors, 20 maja. Niedaleko Kaipiais(?) wyleciała w powietrze fabryka prochu; pięciu ludzi zginęło.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 20 maja 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	45
Zjednoczony dług w srebrze	90	05
Austryacka renta złota	110	45
5% austryacka renta (marcowa)	101	40
Akcye banku austro-węgierskiego	961	—
Akcye kredytowe	303	—
Londyn	117	60
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	37
Dukaty austryackie	5	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	70

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Nowy plan jazdy
c. k. uprzyw. cesarza Ferdynanda kolei półn.

Pierwszego czerwca b. r. staje się obowiązującym nowy plan jazdy na wszystkich liniach kolei północnej cesarza Ferdynanda i Ostrawsko-Friedlandzkiej. Zmiany, jakie zaprowadzono w dotychczas istniejącym rozkładzie jazdy, są uwidocznione na porozlepianych ogłoszeniach i na plakatach nowego rozkładu jazdy.

Na szczególną wzmiankę zasługuje:

Zaprowadzenie nowych pociągów pospiesznych Nr. 5 i 6 kursujących w dzień z Wiednia do Bogumina (Oderbergu) i nazad z wagonami klasy I., II. i III.

Nowy pociąg pospieszny Nr. 5 odchodzić będzie z Wiednia o g. 3 m. 35 po południu, nadejdzie do Bogumina (Oderbergu) o g. 9 m. 45 w nocy i posiadać będzie dogodne połączenie z Bernem, dalej z Kromieryżem, Ołomuńcem, Neutitschein na Zauchtel tam i z powrotem, następnie do Opawy i Cieszyna.

Nowy pospieszny pociąg Nr. 6 odchodzić będzie z Bogumina (Oderbergu) o g. 6 m. 48 rano do Wiednia przybędzie o g. 12 m. 55 w południe i będzie mieć dogodne połączenie z Cieszynem następnie w kierunku do Opawy, Neutitschein na Zauchtel, Ołomuńca, Kromieryża i napowrót dalej do Berna.

Następnie zaprowadzenie nowych pociągów mięszanych Nr. 739 odjazd z Neusiedel-Dürnholz o g. 5 m. 17 po południu w związku z pociągiem mięszanym Nr. 639 z Lundenburgu, przyjazd do Grussbach-Schonau o g. 5 m. 35 po południu z Nr. 738 odjazd z Grussbach Schönau o g. 6 wieczór przyjazd do Neusiedel-Dürnholz o g. 6 m. 17 wieczór łączy się z pociągiem mięszanym Nr. 638 do Lundenburgu; wskutek czego doskonałe następuje połączenie między Lundenburg Znaim na Grussbach-Schönau. 1232

W końcu przekształcono obecnie kursujące mięszane pociągi na linii Ostrawa-Friedland na pociągi osobowe, wskutek czego nietylko skrócenie czasu jazdy; lecz przy pociągu osobowym Nr. 2241/2132 także w M. Ostrawie nowe połączenie powstało z pociągiem osobowym Nr. 32 do Opawy i Jägerndorfu, do Ołomuńca, Lundenburgu i Wiednia.

Kraków, dnia 20/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	133	50	134	50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57	50	58	50
20-to frankówka złota	9	35	9	45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
$4^1/_2$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	75	98	75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	50
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	25	98	50
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	50	95	50
$4^1/_2$% „ „ „ „ „	100	—	101	—
5% „ „ „ „ „	100	25	101	25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106	—	107	—
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101	25	102	25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93	—	94	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88	25	89	75

Lwów, dnia 16/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302	—	306	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	30	102	—
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99	—	99	70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	50	101	20
$4^1/_2$% „ „ „ „ za złr. 100	100	10	100	80
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	50	95	20
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	80	105	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	75	101	50
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98	—	98	70

Warszawa, dnia 17/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	95	45
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	—	—	90	25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	25
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	97	75
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	96	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	94	10

Wiedeń, dnia 17/5.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	89	30	89	50
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	90	25	90	40
4% „ „ złota . . za złr. 100	110	40	110	60
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	50	101	75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	131	55	132	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	138	60	139	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	138	75	138	90
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	180	75	181	25
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	180	25	181	25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . za złr. 100	104	10	104	30
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	99	70	99	90
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . . 100	113	50	114	—
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. . . 100	138	—	138	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	138	—	138	25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	126	90	127	30

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104	70	105	70
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	105	15	106	—
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104	—	106	—
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	89	10	89	70

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
$4^1/_2$% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101	25	—	—
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106	75	107	75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101	50	102	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	50	101	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94	90	—	—
$4^1/_2$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100	10	101	—
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99	—	99	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
$4^1/_2$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	101	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	20	100	80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	25	111	75

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7	80	8	—
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185	25	185	75
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	58	—	58	75
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	130	50	133	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	23	50	24	—
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61	—	62	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	20	19	40
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	10	12	40
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	19	75	20	25
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	—	—	30	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	150	—	150	50
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	117	50	117	75
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	300	75	301	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	343	25	343	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300	—	305	—
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	224	10	224	50
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	956	—	960	—
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	244	25	244	50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	335	—	337	—
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2710	—	2720	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	195	75	196	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	165	50	166	25
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	231	—	232	—
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	224	50	225	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	128	25	128	75

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	56	5	58
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9	39	9	40
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11	58	11	61
Pół-imperyały ros. pełne ważne za sztukę	—	—	—	—
Funty szterling . . . . . za sztukę	11	77	11	82
Banknoty włoskie . . . . za sztukę	46	45	46	50
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	133	—	133	50

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. Uniwersytetu Jagiellońskiego, ordynuje jak zwykle podczas sezonu kąpielowego

w Franzensbadzie
(Steinhaus). 1149 1 4

Oświadczam

że za męża mego, **Feliksa Żywockiego,** podmajstrzego murarskiego, żadnych długów płacić nie będę. Ostrzegam więc każdego przed udzielaniem mu kredytu. 1258 1

Julia Żywocka w Krakowie.

Za ofiarę 5 złr. przysłaną mi bezimiennie pod moim adresem **dla Sybiraka p. A. H.** od nieznanych mi rodaków, składam podziękowanie, z prośbą o wręczanie następnych datków miesięcznych, do których łaskawi ofiarodawcy raczyli się zobowiązać, **panu Janowi Wańkowiczowi, kasyerowi Banku Galicyjskiego.** 1256 1

Marya Czerwińska.

LOUVRE

Sukiennice, 16.

Paryskie kapelusze damskie. Parasolki. Gorsety. Pióra. Kwiaty.

Perfumy angielskie i francuskie.

Nadeszły:

Paryskie letnie suknie
pasowane.

Coches, Pelerynki, Żakiety, Plastrons i krawaty damskie, kamizelki.

Wielki wybór. 996 10 0

Ceny niskie.

Ekonom

37 lat, z praktyką 15-letnią, poszukuje posady od 1 lipca na ordynaryę lub na stół, za skromnem wynagrodzeniem.

Wiadomość **ul. św. Jana, L. 13, pod lit. S. W. u Graczyńskiej.** 1255 1 2

Fabryka mydła

w pełnym ruchu, dobrze się rentująca, w jednem z większych miast Galicyi, tuż przy kolei, przed laty 10 założona, **jest pod korzystnemi warunkami zaraz do odstąpienia.**

Bliższej wiadomości udzieli **Jan Strycharski. Kraków, ul. Długa, 4.** 1257 1 3

DOM

na Kazimierzu, przy ulicy Krakowskiej, L. 52. **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w **Fabryce związkowej kafli w Dębnikach.** 1253 1 8

L. 836.

Obwieszczenie.

Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z dnia 23 kwietnia 1890 r. L. 836, w dziennikach „Nowa Reforma" Nr. 95 i 98 i „Dziennik polski" Nr. 117 i 118, rozpisuje się niniejszem **publiczną licytacyę** za pomocą pisemnych ofert w celu oddania w przedsiębiorstwo **budowy domu piątrowego na pomieszczenie krajowej szkoły tkackiej w Krośnie.**

Wedle kosztorysu koszta budowy obliczone są na kwotę 29.411 złr. 50 cnt. w. a.

Oferty zaopatrzone w markę stęplową na 50 cnt. i wadyum 3% od powyższej sumy kosztorysowej, należycie opieczętowane, mają być najpóźniej do dnia 31 maja 1890, godzina 12 w południe, do tutejszego Magistratu wniesione.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być w biurze sekretarza Magistratu w godzinach urzędowych przejrzane.

Magistrat kr. miasta Krosno, dnia 6 maja 1890 roku.

Zastępca burmistrza:

1243 1 *Dr. Czajkowski.*

Do sprzedania wieś

od Krakowa 35 klmtr., od stacyi kolei 8 klm., przy drodze murowanej położona, w dobrej glebie, dobrze zagospodarowana, cały obszar 380 morgów, t. j. 200 morgów ornego gruntu, 60 morgów łąk, reszta lasu i innych, z inwentarzami ładnemi, z wolnej ręki.

Bliższa wiadomość pod lit. **A. B. C.** poste restante **Bochnia.** 1250 1 3

Parcela narożna

przy **ulicy Zgoda i Jabłonowskich,** zdatna do podziału na dwie lub trzy parcele, (razem przeszło 400 sążni□), w celnem a zacisznem miejscu, obok ulicy Wolskiej, w pobliżu plantacyi, z frontem na dwie ulice, jest **z wolnej ręki i bezpośrednio do sprzedania w całości lub w połowie.**

Wiadomość u właściciela: **ulica Floryańska, L. 18, na I piętrze.** 1254 1 3

Rower

Apollo-Coventry, angielskiego wyrobu bezpieczny bicykl, prawie nowy, **za 180 złr. gotówką,** (kosztował 400 złr.) **do nabycia** u **Stanisława Wojciechowskiego w Dembicy.** 1260 1

Gazeta kolejowa dla Galicyi i Bukowiny.

Zaproszenie do prenumeraty.

Redakcya „Gazety kolejowej dla Galicyi i Bukowiny" przy ulicy św. Gertrudy, L. 29, ma niniejszem zaszczyt donieść, iż **dnia 25 maja b. r. wyjdzie pierwszy numer tego czasopisma.**

„Gazeta kolejowa dla Galicyi i Bukowiny", która wychodzić będzie raz na miesiąc (drugi numer 1 lipca b. r.):

I. Będzie podawała wszystkie w ciągu miesiąca publikowane taryfy, dodatki, omyłki druku, sprostowania taryf, szczegółowe pozycye za przekartowania i refakcye wszystkich kolei austro-węgierskich i niemieckich z Galicyą i Bukowiną połączenia mających.

II. Omawiać będzie we wstępnych artykułach swych sprawy dotyczące interesów kupieckich naszego kraju, poruszać będzie istniejące braki i niewłaściwości na tem polu, oraz będzie ogłaszała wszelkie na piśmie lub ustnie przez PP. prenumeratorów wniesione uwagi, zażalenia, wnioski dotyczące spraw odnoszących się do ulepszenia komunikacyi, zniżek taryfowych itp.

III. Udzielać będzie swoim PP. prenumeratorom wszelkich wyjaśnień i informacyj, odnoszących się do przewozu (transportu), przekroczeń czasu dostawy, roszczeń dotyczących odszkodowania i t. d., biorąc zupełną odpowiedzialność za wszelkie przez nią podawane pozycye taryfowe.

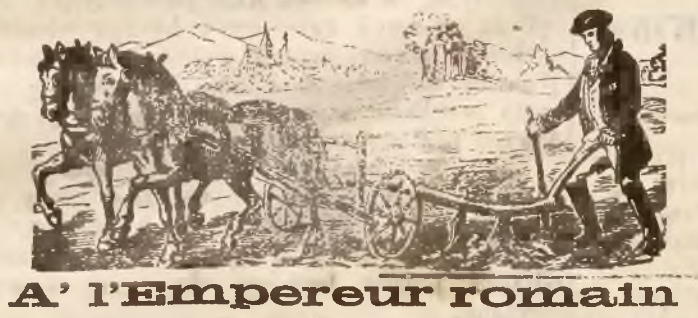
IV. Starać się będzie, aby wszelkie możliwe spory, powstałe między zarządami kolejowemi i ekspedyentami na jak najkrótszej drodze załatwione być mogły.

Redakcya ośmiela się przeto wyrazić nadzieję i oczekiwanie, że Szanowni panowie kupcy, przemysłowcy i fabrykanci, raczą przez liczne prenumerowanie czasopisma tego umożliwić jej osiągnięcie wytkniętego sobie celu.

Prenumerata wynosi rocznie 4 złr., ogłoszenia i inseraty obliczać się będzie tanio, stosownie do taryfy.

Pierwszy numer „Gazety kolejowej dla Galicyi i Bukowiny" wysyła się na żądanie bezpłatnie. 1240 3

Fondé en 1760.



A' l'Empereur romain

Vienne, I., Seilergasse, Nro 12.

SOIERIES et NOÛVEAUTÉS.

Étoffes anglaises pour costûmes, Étoffes de fantaisie françaises, Grénadines rayé, crêpe chasseur, crêpe d'Italie, Tissus de Mûlhouse: Satins imprimé., Voiles, Batistes, cretonnes ect. ect. 1022 8 8

Grand Choix en Étoffes noir.

Foulards de Lyon. Surahs rayé, Surahs à carreaux ect.

La maison éxpedie à ses frais les Echantillons qui lui seront demandés.

Restauracya „Czermak".

We środę dnia 21 maja b. r.
odbędzie się

Wieczór Muzykalny.

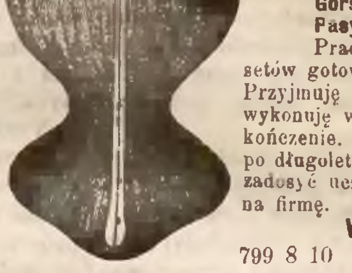
Program złożony z utworów najcelniejszych kompozytorów wykona muzyka wojskowa. 928 2

Wstęp 30 ct. — Początek o godz. 7 wieczór.

WARSZAWSKA PRACOWNIA GORSETOW

krojów paryskich

pod firmą „a la Sirene", Kraków, ul. Grodzka, 31.



Mam zaszczyt polecić JW. i W. Paniom:
Gorsety fiszbinowe. — Gorsety hygieniczne na włosiu.
Gorsety i szelki dla dzieci do prostego trzymania się.
Gorsety męskie do konnej jazdy i do śpiewu.
Pasy dla osób cierpiących i t. p.

Pracownia moja zawsze zaopatrzona jest w wielki wybór gorsetów gotowych z najlepszych materyałów i dodatków francuskich. Przyjmuję również obstalunki w miejscu, a także z prowincyi, które wykonuję w ciągu 24 godzin, zapewniając akuratne i sumienne wykończenie. Studyując naukę krojów teoretycznie i praktycznie, oraz po długoletniej samodzielnej pracy w Warszawie, jestem w możności zadosyć uczynić wszelkim wymogom. Upraszam o zwrócenie uwagi na firmę.

Z uszanowaniem

Warszawska pracownia gorsetów „a la Sirenne"
799 8 10 **ulica Grodzka, L. 31.**

UWAGA. Przy pracowni urządziłam dla dogodności JW. Pań gabinet do przymierzania i pasowania.

Najlepszy, najtańszy najpewn. i najdawn.

środek nawozowy

pod buraki, chmiel, wino, ziemniaki, len, jarzyny, jak ogółowo pod wszystkie ziemiopłody

w każdym gatunku ziemi trwale działający, stwierdzony wieloma świadectwami **znakomitych powag rolniczych, jest ściśle poręczony co do swych składników organicznych** jak **azot, kwas fosforowy, kali,** obok 60% organ. substancyj i w każdej ilości szybko do otrzymania 426 23 56

skoncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf) z **pierwszej c. k. w. uprz. i pat. austro-węgier. Fabryki skoncentrowanego nawozu bydlęcego (Fabriken concent. Rinderdüngers) w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).**

Centralbureau: Wien, III., Rennweg, Nr. 20 P, gdzie wszelkie korespondencye nadsyłać należy. **Próbki i broszury darmo i opłatnie.**

Koncesyonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo galicyjskie

DOM ZDROWIA
Dra LUSTGARTENA i WILCZYNSKIEGO

otwartym został dnia 18 lutego b. r.

w Krakowie przy ulicy św. Agnieszki, L. 5, Dz. VII, Stradom,

celem pielęgnacyi i leczenia osób dotkniętych wszelkiego rodzaju chorobami **z wykluczeniem zakaźnych i umysłowych.**

Według orzeczeń wszystkich miejscowych, wielu zamiejscowych dzienników politycznych i czasopism zawodowych, a mianowicie **„Przeglądu lekarskiego"** z d. 22 lutego 1890 Nr. 8: „Pod każdym względem wzorowo urządzony ten zakład, zaopatrzony we wszelkie odpowiednie przyrządy, sprowadzone z najpierwszych fabryk, odpowiada wszelkim wymogom higienicznym, oraz potrzebom leczniczym, urządzenie sali operacyjnej nie ustępuje w niczem najpierwszym tego rodzaju zakładom".

Bezustannem naszem staraniem będzie odpowiedzieć godnie tak pochlebnej ocenie prasy, utrzymać się na wysokości zadania i nie pozwolić wyprzedzić się żadnemu z zagranicznych bardzo drogich tego rodzaju zakładów, do których chorzy dla braku podobnych w kraju częstokroć udawać się byli zmuszeni.

Cena znakomicie wentylowanego, wykwintnie umeblowanego, oddzielnego pokoju wraz z całodziennem pożywieniem, winem, opałem, światłem, pościelą, troskliwą opieką lekarską na miejscu, wyuczoną, chętną, dzienną i nocną usługą, prawem bezpłatnego użytkowania z zakładowych łazienek, tuszów, czytelni, ogrodu itp., ustanawia się od **4 złr. dziennie.** 578 21 0

Osoby, nie mieszkające w domu zdrowia, mogą także korzystać, po porozumieniu się z zarządem, z kuracyi zimną wodą, kąpiel leczniczych, elektroterapii, przyrządu do zawieszania profesorów Charcot'a i Senateura, kąpieli parowej itp.

Wyjaśnień piśmiennych i ustnych udziela w każdej chwili zarząd.

WIELKA WYSTAWA WIEDEŃ

od 14 maja do 15 października
od 10 rano do 10 wieczór.

rolniczo-leśnej sztuki i przemysłu

Świetne kaskady — Park i Rotunda.
Wieczorem oświetlenie elektryczne.

Rotunda 1200 3 10

Wstęp 40 ct. — W niedziele i święta 30. — Dzieci płacą 20.

RAMY na OBRAZY

w rozmaitem wykonaniu i w największym doborze.

Listwy na ramy

złocone, rzeźbione, dębowe, czarne, antique i polityrowane.

Ramki na fotografie w aksamit, skórę, bronz i rzeźbione, różnego kształtu i rodzaju.

Wielki skład rzeźb galanteryjnych krajowych i zagranicznych

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
w Krakowie.

Oprawy obrazów olejnych, sztychów i fotografij wykonywamy bardzo dokładnie w szkło najlepsze, szybko i najtaniej. 644 10 0

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu.

WYSOWA w GALICYI

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny
w uroczej okolicy.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej **Grybów,** zkąd w 4 godziny dojeżdża się do miejsca, oraz stacyi kolei państwowej **Gorlice.**

Szczawy alkalowo-słone, jedne z najpierw. w Europie.

Zdrój słony (szczawy słona jodowo-bromowa-żelazista), **Zdrój Bronisława** (szczawa-alkalowo-słono-żelazista), **Zdrój Rudolfa** (szczawa jodowo-żelazista), **Zdrój Wandy** (szczawa sodowo-żelazista), **Zdrój Józefa** (szczawa sodowa, żelazo zawierająca). Najznakomitsi lekarze krajowi i zagraniczni zalecają wody wysowskie w katarach przewodu oddechowego w chronicznych zapaleniach płuc, w cierpieniach żołądka i kiszek, **w chorobach kobiecych, skrofułach, niedokrewności i błędnicy.**

Poczta w miejscu. Tanie mieszkania i restauracye. Sklepy. Lekarz w miejscu.

Otwarcie pory kąpielowej d. 1 czerwca b. r.

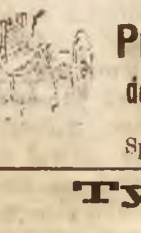
1220 2 8 *Zarząd zdrojowo-kąpielowy Wysowa.*

C. i k. wył. uprz. Fabryki

Aleksandra Herzoga, Wiedeń, I., Graben, Bräunerstrasse, 6,

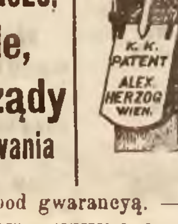
dostarczają za najlepsze uznane

Maszyny do prania (Patent Strakosch & Boner).



Wyciskacze, Magle, Przyrządy do prasowania itd.

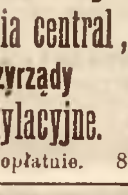
Zamknięcia kanałowe automatyczne.



Najlepsze **ochrona** przeciw **zalewom,** przeciw **szczurom,** przeciw **wyziewom.**

Piece Meidingerowskie pojedynczo, a pięknie wykonane.

Piece Regulatory, Calorifery, Opalania central, Przyrządy wentylacyjne.



Sprzedaż pod gwarancyą. — Cenniki illustrowane darmo i opłatnie. 816 14 104

Tymczasowe doniesienie.

Benoita Schmidta
TEATR MAŁP i PSÓW

przybędzie do naszego miasta z 60 doskonale tresowanemi zwierzętami, jakoto: **małpami, psami, zającami, brazylijskiemi i szwajcarskiemi kozami,** oraz **ulmskiemi dogami** i rozpocznie szereg przedstawień.

Przedstawienia te składać się będą z komedyjek, komicznych występów, gimnastyki, baletu, tańców na linie, pantomimy, jazdy konnej, ewolucyj wojskowych, ekwilibrystycznej produkcyi i gry japońskiej.

Bliższe szczegóły doniosą afisze. 1251 2 2

Ognie sztuczne

w wielkim wyborze, do nabycia w handlu 1188 3 0

W. Krzysztofowicza

Kraków, Rynek, 37.

Dr. F. M. Głuchowski

b. elew kliniki lekarskiej prof. Korczyńskiego, b. lekarz praktykujący oddziału chirurgicznego prof. Obalińskiego i szpitala dla dzieci prof. Jakubowskiego, ordynuje w sezonie tegorocznym jak i w latach poprzednich jako 1187 3 10

lekarz zakładowy w Rabce.

Biżuterye

francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków

poleca **po bardzo tanich cenach**

MAGAZYN 1034 7 0

„AU BON MARCHÉ"
FILIPA EILE

Kraków, ul. Grodzka, 6.

Prześliczne

webowe chustki do nosa

tuzin od 2 złr. 80 ct. i wyżej

poleca 1219 2 5

Pierwsza krajowa fabryka tkacka w Korczynie koło Krosna.

Skład w Krakowie ul. Sławkowska, L. 1.

Na żądanie cenniki opłatnie.

Bez przedpłaty!

C. k. konc. powsz. szkoła fachowa w Wiedniu, Wollzeile, 19, dyrektor **KAROL POGES** poręcza gruntow. wykształcenie na dokonałych

RACHMISTRZÓW I KOMPTOARZYSTÓW

Wynik poręczony.

Proszę żądać prospektów i prób. broszur

Listowne ćwiczenia we wszystkich metodach prowadzenia ksiąg rachunkowości i korespondencyi handlowej. Dotychczasowa liczba uczniów 11.000. Przekonaj się Pan, a uzyskasz stanowisko.

SALON MÓD
oraz
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie 887 13 0

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigl,

został zaopatrzony

w kapelusze wiosenne i letnie
kwiaty i pióra.

Wykonuje zarazem w jak najkrótszym czasie **SUKNIE** podług najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych** polecając się nadal względom Szan. Pań.

Do sprzedania

kamienica dwu-piętrowa, narożna, przy rogatce Zwierzynieckiej albo **dom piętrowy, L. 29, z ogrodem, oranżeryami,** oraz **wszelkim inwentarzem ogrodniczym.**

Bliższa wiadomość na miejscu. 1134 3 4

Dzierżawa folwarku.

W dobrach Radłowskich pod Tarnowem obsiany **folwark Wola Radłowska** w obszarze 369 morgów 939□ sążni ogólnej przestrzeni, wydzierżawionym będzie od 1 lipca r. b.

Ubiegający się o dzierżawę winni nadesłać do Zarządu dóbr Radłowskich, poczta Radłów, ofertę pisemną owadiowaną połową kwoty ofiarowanego czynszu dzierżawnego. Bliższe warunki dzierżawy w biurze Zarządu dóbr. 1177 3 3

Dwa domy

murowane 1053 4 6

z gruntami $6^{1}/_{2}$ morgów, pod Krakowem, przy Rogatce mogilskiej, L. 10, **do sprzedania.**

Do sprzedania lub wydzierżawienia apteka, domy w obwodowem mieście, 220 230, 500, 1000 morgów **ziemi.** 1246 1

Wiadomość: **„August"** poste restante **Lwów.**

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 760 61 0

Cenniki opłatnie.

Mieszkanie

składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, całe pierwsze piętro, dogodne dla adwokata, lekarza, albo dla interesu większego, położone przy ulicy Grodzkiej, L. 10, jest **zaraz do wynajęcia.**

Wiadomość u p. **Bajera, ul. Grodzka, L. 13, w sklepie.** 1245 2 3

Młodszy subjekt

znajdzie umieszczenie **w handlu galanteryjnym J. Zaplatalskiego w Krakowie.** 1252 2 3

Najpiękniejszą ozdobą okien

są wielko kwiatowe angiel.

Odier i Diadematum Pelargonie

które się odznaczają przez całe lato trwającem pięknem swem i pełnem kwieciem, poleca takowe w pięknych i zdrowych egzemplarzach w 12 gatunkach po 3 złr. 50 ct., w 25 gatunkach po 7 złr. 50 ct., w 50 gatunkach po złr. 13, w 100 gatunkach po 25 złr., dalej rozsyła tylko za 2 złr. 50 ct. po 2 szczepy Pelargonii, 2 Fuchsyi, 2 Begonii, 2 róż miesięcznych, 2 Wanillie, 2 Lantany, 2 Coleus i 2 Moschus.

Józef Walter,
artystyczny ogrodnik w Klattau.

909 9 10 (Klatovech, Czechy.)

Administracya dóbr Rozwadowskich

wydzierżawia

cztery folwarki

będące dotychczas we własnym zarządzie, większe i mniejsze, razem lub pojedynczo, z gorzelnią lub bez tejże, **począwszy od 1 lipca b. r.**

Bliższych wiadomości udziela na żądanie **kancelarya dóbr Rozwadowskich,** poczta, stacya telegraficzna i kolejowa **Rozwadów.** 1183 3 3

2000 do 3000 złr.

bez żadnego ryzyka i bez wkładu kapitału, rocznie, rzeczywiście można zarobić, ofiaruje się: gospodarzom, sekretarzom, kupcom, agentom, w ogólności wszystkim, którzy mają szersze koła znajomych, przez przyjęcie bardzo rentownego zastępstwa. Zapytania należy stosować w niemieckim języku pod znakiem **„Mercur"** do Expedycyi anonsów **J. Danneberg, Wien, I. Kumpfgasse, 7.** 1205 3 5

„EXSICCATOR"

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 1183 3 10

Kantor: **ul. Gertrudy, 20, I piętro.**

Poszukuję

majątku w cenie do 80.000 złr.

lub **większej dzierżawy** w zachodniej Galicyi. Dokładny opis pod adr. **Żywicki poczta Gawłuszowice.** 1175 4 4

Farby fasadowe

w 36 kolorach

wyrobu Karola Kronsteinera w Wiedniu.

Wyłączny skład na Galicyę posiada

W. Krzysztofowicz

Kraków, Rynek, L. 37. 1078 6 0

Bryndza karpacka

prawdziwa owcza, własnego wyrobu jest do nabycia **w Starej Wsi** (Szepes-Ofalu) **na Węgrzech u Józefa Fabiana Słowika,** takową rozsyła w paczkach od 2 do 5 kilogr. za pobraniem pocztowem według obecnej ceny 1 kilo 50 ct., od 5 kilogr. wyżej 1 kilogr. po 48 ct. 1123 3 3

Koncesyonowane 1109 3 3

BIURO WYWIADOWCZE i KOMISOWE
Uschera Amstera w Nisku

pośredniczy w zakupnie, sprzedaży i dzierżawach dóbr tabularnych, większych i mniejszych posiadłości, realności miejskich i gruntów włościańskich, w sprzedaży i zakupnie lasów, w dostarczaniu ludzi do robót polnych i fabrycznych, flisaków i oficyalistów prywatnych tak w kraju jako i po zagranicę, tudzież w każdego rodzaju dozwolonych agencyach, a będąc w możności wszelkie zlecenia wykonywać spiesznie i jak najsumienniej, poleca się łaskawym względom.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przybywszy z Warszawy założyłem w Krakowie **w Rynku głównym, L. 22,**

SKŁAD OBUWIA
własnego wyrobu.

Ceny za towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3 złr. 50 ct.,** a damskie od **3 złr.** i wyżej stosownie do wymagań. 718 16 27

Bronisław Dobrzański.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.